Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

# GŁOS NARODU

Nr. 266. — ROK XLI.

PIĄTEK 28 WRZEŚNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie ....... | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5.— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

# O politykę szkolną.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, we wrześniu.

Mówić o nowych zmianach w polityce szkolnej w niecały rok potem, jak weszły w życie reformy p. J. Jędrzejewicza, wygląda to na paradoks, a jednak mówi się o tem coraz częściej i coraz głośniej. Wystarczyło, jak się okazuje, kilka miesięcy, aby ujemne skutki wprowadzonej z takim hałasem reformy ujawniły się w całej pełni. Dziś, zwłaszcza po ustąpieniu wiceministra K. Pierackiego z ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nikt już naprawdę nie broni owych reform, a każdy myśli o tem jakby je zlikwidować z najmniejszą kompromitacją dla jej twórców i z minimalnym wstrząsem dla szkolnictwa.

Z reformami szkolnemi powtarza się ta sama historja, jaką obserwujemy ze słynną ustawą scaleniową. Uchwalono ją i wprowadzono przy głośnem tam-tam wszystkich czynników oficjalnych, półoficjalnych i zaprzyjaźnionych, a teraz te same czynniki nie [illegible] la niej potępienia. Różnica polega w tej chwili na tem, że z ustawą scaleniową nikt już sobie nie robi żadnych ceremonji, a krytyka ustaw szkolnych jest je [illegible]rętna i niema dotąd charakteru zdecydowanej kampanji. Ale na to się zanosi i może już w najbliższej przyszłości będziemy świadkami reformowania niedawno zreformowanego szkolnictwa.

Na razie szeroką falą płyną ze wszystkich stron narzekania. Reforma nikogo nie zadowoliła. Spowodowała szereg ujemnych następstw, które odczuwają i władze szkolne, i nauczycielstwo, i społeczeństwo. W szkolnictwie zapanowała atmosfera, w której wszyscy duszą się poprostu. Wszechwładny biurokratyzm zaciążył na niem bezwzględnie, z nauczycieli czyni „robotów", a różnego rodzaju eksperymenty, wykonywane nad młodzieżą, budzą coraz silniejszą reakcję wśród społeczeństwa.

Potrzeba radykalnych zmian jest dziś odczuwana powszechnie, ale jak się wziąć do tego? Jest to problem, rozważany obecnie bardzo poważnie, ale widocznie jeszcze daleki od pomyślnego rozwiązania, bo rodzą się w związku z tą sprawą różne fantastyczne pomysły, do powołania na stanowisko ministra oświaty jednego z popularnych generałów...

Pozostawimy jednak tę sprawę na uboczu, a zajmiemy się przyczynami, które przedewszystkiem spowodowały zapowiedź zwrotu w polityce szkolnej. Są one dwojakiego rodzaju; najpierw względy budżetowe, a następnie coraz bardziej pogłębiające się przeświadczenie, że rząd nie podoła coraz bardziej rosnącym zadaniom oświatowym.

Nie wdając się w bliższą ocenę obecnej sytuacji w dziedzinie szkolnictwa, wystarczy stwierdzić rzecz zresztą powszechnie znaną, że należałoby przyjąć conajmniej 10.000 sił nauczycielskich, aby na jednego nauczyciela przypadało 50, a nie 80 i więcej dzieci. To jest w tej chwili ze względów budżetowych niemożliwe. Niemożliwe będzie także w najbliższej przyszłości, bo sytuacja finansowa państwa, pogarszając się stale, pomimo optymistycznych przewidywań, nie pozwoli na zwiększenie wydatków na cele oświatowe. Raczej można oczekiwać czego innego: jeszcze większego skurczenia się budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wskutek tego olbrzymia liczba pół miljona dzieci, która w tej chwili nie korzysta z dobrodziejstwa nauki szkolnej, powiększać się będzie stale. Jest to ewentualność, z którą trzeba się liczyć najpoważniej.

Wszystko przemawia za tem, że zaczyna ona być brana pod uwagę, przez centralne władze szkolne i że należy oczekiwać zarządzeń, wynikających z trzeźwej oceny sytuacji. Jak słychać, ma być wstrzymany pęd do rozbudowy szkoły powszechnej, pęd niezmiernie kosztowny, przekraczający możliwości finansowe państwa. Tylko w dużych miastach pozostałyby siedmioklasowe szkoły powszechne, natomiast w mniejszych, a przedewszystkiem na wsi, utrzymany byłby typ szkoły czteroklasowej. Dałoby to duże oszczędności, któreby zostały wykorzystane dla zakładania nowych szkół.

Ale i ta reforma oszczędnościowa niewieleby pomogła, więc coraz silniej lansowana jest myśl przerzucenia części ciężarów, związanych z pracą oświatową, na społeczeństwo. Pod tym względem jest brana przedewszystkiem pod uwagę Polska Macierz Szkolna i inne instytucje oświatowe, nie cieszące się, jak wiadomo, zbytniem uznaniem reżymu sanacyjnego, zwłaszcza wtedy, gdy usiłują zachować swą samodzielność i niezależność. Obecnie pod wrażeniem klęski w dziedzinie oświaty, gdy podnosi się coraz wyżej fala analfabetyzmu, ma ulec zmianie stosunek władz szkolnych do instytucji oświatowych i prowadzonej przez nie akcji szkolnej.

Nie chcemy twierdzić, że obie te sprawy są już zupełnie dojrzałe i że lada dzień będą realizowane. Ale z całą pewnością można ustalić, że takie tendencje istnieją i że życie wcześniej czy później zmusi władze do nadania im kształtów realnych.

Zwłaszcza, że, jak już powiedzieliśmy, znowu zanosi się na reformę szkolnictwa, przebudowanego z taką energją przez p. J. Jędrzejewicza. Już co, jak co, ale nie da się powiedzieć o reformach sanacyjnych, aby były trwałe i racjonalne. Bez względu na to, w jakiej dziedzinie są przeprowadzane.

Wasz.



## Areszt, za bezpodstawne obniżanie pracy

**Łódź**, 27. września. (PAT.). W dniu wczorajszym **sąd starościński w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko właścicielom firmy Boryszowska Manufaktura** z oskarżenia inspekcji pracy o bezpodstawne **obniżanie stawek płac robotniczych.** Sąd skazał właściciela firmy **Hersza Górnego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Pozostałych współwłaścicieli i prokurenta firmy każdego na jeden miesiąc** bezwzględnego aresztu.

—oo—

# Polska odpowiedź na projekt paktu wschodniego.

## Dzisiaj wręczono ją w Genewie na piśmie.

Warszawa, 27 września (Tel.). „Iskra" donosi z Genewy: **Pisemne ujęcie rozmów polsko. francuskich na temat paktu wschodniego wręczone zostało dziś przez min. Becka min. Barthou w Genewie. Precyzuje ono argumenty, na których opiera się dotychczasowe stanowisko rządu polskiego i streszcza rozmowy w tej sprawie przeprowadzone przez ministra Becka z przedstawicielami Francji a w szczególności rozmową, którą odbył minister Beck z ministrem Borthou 7 września w Genewie.**

* * *

**Paryż**, 27 września( PAT). Sprawozdawcy pism paryskich z Genewy zwracają uwagę na **wizytę, jaką złożył min. Barthou przebywający w Genewie radca ambasady polskiej w Paryżu min. Muehlstein.**

**St. Brice** w „Journale". przypuszcza, że p. **Muehlstein zapowiedział min. Barthou rychłe wręczenie memorandum polskiego w sprawie paktu wschodniego.** Zdaniem dziennika memorandum polskie, jak się wydaje, zawierać będzie expose osiągniętych przez Polskę **rezultatów w zakresie bezpieczeństwa i konsolidacji pokoju zapomocą paktów liberalnych,** zawartych z sąsiadami. **Polska nie widzi w proponowanej przez Sowiety kombinacji dodatkowego bezpieczeństwa,** tembardziej, że wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów wiąże to mocarstwo z systemem wzajemnej pomocy, ustalonym przez pakt Ligi.

—oo—

# Obniżenie wszelkich opłat pocztowych.

**Warszawa**, 27 września (Telef.). **Z dniem 1 października wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa, wprowadzająca zniżkę opłat.** Taryfa ta zniża opłatę za przesyłkę krajowych **listów zamiejscowych z 30 do 25 groszy,** opłatę za **kartki pocztowe** zamiejscowe **z 20 do 15 groszy.** W obrocie **zagranicznych** opłaty będą zniżone dla listów **z 60 do 55 groszy,** a do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Rumunji **z 50 do 45 groszy,** zaś za kartki pocztowe **z 35 do 30 groszy,** a do wymienionych czterech państw **z 30 do 25 groszy.**

Dopłata **za polecenie** w obrocie zagranicznych będzie **niższa o 15 groszy** i zamiast 60 będzie wynosić **45 groszy.**

Pozatem wydatnie obniżona została taryfa za **przewóz lotniczy,** mianowicie wprowadzona została jednolita dopłata w wysokości **10 groszy** za przewóz lotniczy kartki, **a 20 groszy** za przewóz lotniczy listu.

Opłaty za **przesyłki prywatne i urzędowe** obniżone zostały średnio o **10%** w stosunku do dotychczasowych. Wydatnie obniżono opłaty za **paczki żywnościowe,** stosując za tego rodzaju przesyłki **zupełnie nową taryfę.** Zamiast dwu stref wprowadzono **cztery** strefy, **rozszerzono** zakres wagi paczek żywnościowych **z 10 do 20 kg.,** dodając dwie skale wagi od 10 do 15 kg. i od 15 do 20 kg.

Zniżona została **taryfa telefoniczna** globalnie **o 10%.** Obniżkę opłat **abonamentowych** zryczałtowano we wszystkich kategorjach sieci abonamentowych. — Zniżono opłaty za rozmowy ponadkontyngentowe na stacjach państwowych. Tam gdzie taryfa wynosi 10 groszy, będzie ona wynosiła 8 groszy. Wprowadzono taryfę rozmów międzymiastowych na krótkich odległościach. Za rozmowę do 10 km. opłata wynosić będzie 20 groszy, do 15 km. 30 groszy i do 20 km. 40 groszy, gdy dotąd koszt tych rozmów wynosił 60 groszy. Opłata **telegraficzna** uległa **mniejszym zmianom.** Zniżono opłatę zasadniczą przy telegramach z 50 do 25 groszy, tak że depesza z 10 słów zamiast 2 zł. kosztować będzie tylko **1.75.** Wprowadzono jako telegramy okolicznościowe telegramy kondolencyjne, dla których taryfa wynosi 5 groszy od wyrazu zamiast 15.

Wprowadzono zniżoną opłatę **radjofoniczną** dla wsi zamiast 3 zł. 1 zł.

# „Raport" w sprawie wniosku polskiego

## poza ogólnikami nie zawiera żadnych wniosków końcowych.

### LIGA NARODÓW CAŁKOWICIE BEZSILNA W SPRAWIE UPORZĄDKOWANIA SPRAW MNIEJSZOŚCI.

Genewa, 27 września. (PAT.) Komisja **polityczna** zgromadzenia przyjęła wczoraj raport delegata Luxemburga **Becha,** w sprawie **debaty mniejszościowej,** jaka miała miejsce w komisji.

Raport **omawia obszernie dyskusję** nad wnioskiem polskim w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Zdaniem sprawozdawcy, dyskusja ta była **bardzo pożyteczna,** gdyż pozwoliła zaznajomić się z opinją licznych delegatów o obecnym systemie ochrony mniejszości. Szerokie rozmiary, jakie przybrała dyskusja, tłumaczą się, zdaniem sprawozdawcy, zarówno doniosłością wchodzących w grę interesów, jak i specjalnie **stanowczym sposobem przedstawienia przez rząd polski** żądania, będącego, jego zdaniem konsekwencją zasady, na której **opiera się sama Liga Narodów,** t. j. zasady **równości prawnej** wszystkich jej członków. Raport streszcza następnie przemówienie min. **Raczyńskiego** oraz argumenty przedstawione w dyskusji za lub przeciw generalizacji zobowiązań mniejszościowych. M. in. raport cytuje ustęp z przemówienia p. **Edena,** w którem delegat W. Brytanji powołał się na raport przedstawiony Radzie Ligi w r. 1929 i głoszący, że konferencja pokojowa w Paryżu miała za zadanie załatwić problem lokalny, którego doniosłość wynikała z ówczesnego położenia politycznego Europy.

W konkluzji raport przypomina, że delegat polski nie nalegał na poddanie pod głosowanie propozycji polskiej, uważając, że opozycja kilku państw przeciw generalizacji czyni **głosowanie w komisji całkowicie zbyteczne,** gdyż mogłaby ona wykazać jedynie niemożliwość powzięcia decyzji co do generalizacji, decyzji wymagającej jednomyślności.

**Raport nie zawiera żadnych wniosków końcowych,** co najlepiej dowodzi, że Liga Narodów, wobec opozycji kilku krajów, jest **całkowicie bezsilna dla rozciągnięcia na wszystkie państwa ochrony mniejszości,** jak tego domagała się **Polska** i od czego **min. Beck uzależnił w deklaracji z 13-go września współpracę Polski z organami międzynarodowemi** w dziedzinie kontroli stosowania przez Polskę zobowiązań mniejszościowych.

## Lotnik sowiecki spadł w Mandżurji.

Moskwa, 27 września. (PAT.) Agencja Tass komunikuje: Lotnik sowiecki podczas **nocnego lotu ćwiczebnego** w nocy dn. 26 bm. o godz. 2-giej na odcinku **Dauria—Natsiewskaja** kolei transbajkalskiej stracił orjentację, przeleciał nad granicą i był zmuszony **do lądowania na terytorjum mandżurskiem** w pobliżu stacji Mandżurja. Konsul sowiecki **Smirnow** nawiązał rozmowy z władzami mandżurskiemi, by zapewnić powrót zbłąkanego samolotu i lotników.

# O czem piszą inni?..

## Pod ścianą śmiechu.

Artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Pod ścianą płaczu", z którego większy ustęp cytowaliśmy wczoraj na tem miejscu, powtórzył z uznaniem „Czas". Nie dziwimy się temu wcale. Organowi sanacyjnych konserwatystów coraz rzadziej zdarza się sposobność znalezienia na łamach „Gazety Polskiej" coś takiego, coby odpowiadało jego poglądom, więc skwapliwie powtórzył artykuł, na którym może się pisać bez zastrzeżeń.

Na artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Pod ścianą płaczu" odpowiedział prof. St. Stroński w „Kurjerze Warszawskim" artykułem, zatytułowanym „Pod ścianą śmiechu". Prof. Stroński rozprawia się między innemi z zarzutem artykułu „Gazety Polskiej", że opozycja nie rozumie charakteru B. B., jego zamierzeń i planów.

„Przywykliśmy już bardzo do tego nieustannego i wyniosłego pouczania nas, że nic nie rozumiemy, a także do tego, że każde takie łajanie ma... swą chwilę nieoczekiwanego ciągu dalszego. Przywykliśmy, że nas gromiono, iż nie rozumiemy, iż wielkie państwo musi mieć budżet trzymiljardowy i stać je na bierny bilans handlowy, aż... zrozumiano inaczej, a tak jak my, po kilku latach także w obozie gromiących. Przywykliśmy, że nas obrzucano zarzutami za to, że uważaliśmy uspokojenie od strony Rosji za bardzo potrzebne aż... zrozumiano to i po stronie wytaczającej zarzuty. Przywykliśmy, że nas zestawiano z targowiczanami, jako nie rozumiejących zbawienności konstytucji elitarnej, aż się pokazało, że... kazano i tym oskarżycielom tak samo tej zbawienności nie rozumieć. Przywykliśmy tak bardzo do tego, że już wszyscy wiedzą, iż nieubłagani sędziowie naszych niezrozumień przywykają do nich... nieco później".

W „Gazecie Polskiej" artykuł „Pod ścianą płaczu" kończy się takim ustępem:

„To tylko stare baby, nie rozumiejąc nic z tego, co widzą, zawodzą żałośnie pod ścianą płaczu".

Do tego ustępu daje prof. Stroński następujący komentarz:

„Gorsza jednak od płaczu starych bab jest radosna twórczość wiecznych młodzieńców, gdy przez zatratę poczucia różnicy między radością a śmiesznością postawią się sami... pod ścianą śmiechu".

## Niesmaczny dowcip.

Przy napełnianiu gazem balonów, biorących udział w walce o puhar Gordon-Bennetta, jeden z nich „Toruń", który miał lecieć z załogą francuską, wyrwał się z rąk obsługi i uleciał, uniemożliwiając Francuzom udział w zawodach.

Ten przykry wypadek nastręczył sanacyjnemu „Expressowi Porannemu" okazję do nadwyraz niesmacznego dowcipu, który mógłby się odbić niepożądanym echem i wywołać przykre dla nas komentarze. Oto co pisze ten dziennik:

„Polski balon „Toruń", wypożyczony Francuzom, wyrwał się i uciekł samopas.

Kto wie, czy biedny polski balon nie uczynił tego przez nadmiar patrjotyzmu, chcąc okazać Francji, jak bardzo mu się nie podoba polityka zagraniczna min. Barthou?

A może w tym fakcie należy szukać symbolicznego przeznaczenia? „Toruń", jako przedstawiciel Pomorza, chciał może pokazać, że nie potrzeba mu francuskich opiekunów, że wystarczy mu załoga polska?"

## Nic się nie zmieni.

„Kurjer Poznański", wielkopolski organ Stronnictwa narodowego utrzymuje, że w walce z lewicą sanacyjną, odniosła zwycięstwo umiarkowana grupa p. Sławka, przez co również dotychczasowa koncepcja B. B., atakowana silnie przez lewe skrzydło, doznała pewnego wzmocnienia.

„W każdym razie trzeba stwierdzić, że grupa p. Sławka jest na tyle silna, iż może nietylko bronić się, ale nawet atakować. Baza operacyjna tej grupy, którą jest Blok Bezpartyjny, po przeprowadzeniu dalszej jeszcze „czystki", ma być utrzymana i ma wystąpić w nowej sesji sejmowej, podobnie jak dotychczas, jako jednolity — przynajmniej na zewnątrz — i zdyscyplinowany obóz polityczny".

Zdaje się, że „Kurjer Poznański" ma rację. Nie zanosi się na żadną zmianę.

## Rok lotnictwa polskiego.

„Kurjer Poranny" tak komentuje nasze sukcesy lotnicze:

„Zwycięstwo w Gordon Bennecie zbiegą się ze zwycięstwem w Challenge'u. Obie te konkurencje lotnicze rozgrywane były w Polsce dzięki poprzednim zwycięstwom polskich lotników. Niema większych i ważniejszych zawodów lotniczych na świecie, na któreby przysłano lepszy sprzęt lotniczy i wytrawniejszych lotników. Jeżeli chodzi o ilość maszyn i ludzi, są państwa lotnicze od nas potężniejsze. Jeżeli jednak chodzi o jakość techniczną oraz zapał lotników, zarówno pod względem lotnictwa turystycznego, jak lotnictwa balonowego możemy obecnie powiedzieć ze słuszną dumą, że Polska zdecydowanie przoduje w świecie.

Najważniejsze zaś jest to, że w całem społeczeństwie polskiem panuje znakomity duch i entuzjazm dla lotnictwa, wyrażający się nietylko w słowach, ale przedewszystkiem w czynach. Polscy inżynierowie i technicy lotniczy dają podwaliny pod rozwój lotnictwa, społeczeństwo popiera instytucje lotnicze i organizacje jak np. LOPP., dzięki czemu można zdobywać środki na rozbudowę cywilnego lotnictwa.

Rok 1934, słusznie nazwany „rokiem polskiego lotnictwa" zakończony został dwu wspaniałemi i zdecydowanemi zwycięstwami. Już dziś musimy myśleć i starać się, by przyszłe lata przyniosły jeszcze większe triumfy polskiemu lotnictwu".

# Dotychczasowa „elita" polityczna.

Zaledwie dotknęliśmy onegdaj sprawy — organizacji „elity" państwowej, a to z okazji zmian ustrojowych wprowadzonych przez Portugalję. Sprawa jednak zasługuje na szczegółowe omówienie. Choćby ze względu na dyskusję (która się zresztą urwała chwilowo) na temat „elity" w Polsce. Nie jest to wprawdzie zbyt popularny w Polsce temat: zdyskredytował go niepoważny projekt „Legjonu Zasłużonych". To jednak nie powinno odstraszać ludzi od myślenia o tym problemie, który — według prof. Spanna — stanowi „najbardziej zasadnicze zagadnienie" nowego ustroju.

Jest rzeczą znamienną, że o potrzebie „elity" w państwie mówi się głośno dopiero po wojnie, a właściwie dopiero od paru lat. Sprawa jednak jest stara, — tak stara, jak starem jest państwo. **Kierownikom społeczeństwa musi chodzić o to, by na czele państwa stali ludzie o kwalifikacjach potrzebnych do tych stanowisk i — drugie — by odpowiedni ustrój prawny gwarantował państwu dopływ takich jednostek.**

Jest to zagadnienie szczególnie ważne i trudne dla ustrojów demokratycznych. Dyktatura w nowych czasach (a tyranja w starożytności) załatwia się z niem bardzo szybko: „elita" jest koterja otaczająca dyktatora, i — koniec. O dopływ „świeżych" sił do niej troszczy się sam dyktator, który woła do pomocy, kogo chce.

Głębiej w istotę zagadnienia wchodzi demokracja. Współudział całej ludności w rządach, względnie w kontroli nad rządami (co stanowi podstawową zasadę demokracji politycznej), stwarza niebezpieczeństwo obniżenia poziomu kwalifikacyj u kierowników państwa. Garbarz Kleon w Atenach, — sierżant Battista na Kubie, — „minister" Wójcik w Polsce, — — — oto na chybił-trafił wybrane przykłady tego obniżenia poziomu kwalifikacyj elitarnych.

Arystoteles myśląc o tych sprawach żądał, by funkcje rządzenia w państwie należały wyłącznie do osobnego „stanu". Myśl Arystotelesa do pewnego stopnia rozwiązało średniowiecze, oddając rządy państwem — monarsze, który znów pomocy w rządzeniu szukał wyłącznie w dwóch stanach politycznych: szlachcie i duchowieństwie. Rozwiązanie to było dobre tylko dla średniowiecza. Z chwilą jednak, kiedy się podniosła kultura warstw t. zw. niższych, mieszczaństwa i ludu, — kiedy te warstwy poczęły się podnosić w górę i powoli wyrównywać różnice dzielące je od warstw t. zw. wyższych, — z tą chwilą średniowieczny sposób formowania elity państwowej musiał upaść, a w jej zasięg zaczęli się dostawać przedstawiciele warstw niższych, naprzód — mieszczaństwa, potem robotników i chłopów.

Pius XI pisząc w enc. „Quadragesimo anno" o tych zmianach wyrzuca kierownikom państw z wieku 18., że ustroju stanowego nie rozszerzyli na warstwy ludowe, — czyli, że tym warstwom nie umożliwili współudziału w rządach, oczywiście w granicach możliwości. Krótkowzroczność czynników kierowniczych w. 18. zemściła się później w wieku 19. szeregiem rewolucyj, zwycięstwem formalnem warstw ludowych i zupełną rozchwiejką politycznego ustroju. Warstwy te bowiem zwyciężyły w walce z konserwatywnemi obozami, weszły do rządów pod hasłem walki z niemi, nieprzygotowane do rządzenia i nie troszcząc się wiele o zorganizowanie elity, a nawet zupełnie lekceważąc ten kardynalny warunek zdrowych i celowych rządów. Wyobrażały sobie, że wystarczy zwycięstwo chłopów lub robotników przy wyborach, że wystarczy mieć w parlamencie większość, a sprawy państwa potoczą się torem normalnym i pożytecznym. **Sprawę elity — można powiedzieć krótko — zdano na wynik wyborów politycznych t. zn. często na przypadek.**

Tam, gdzie różnice politycznych poglądów nie są liczne, — tam, gdzie występują jasno od siebie i wyraźnie odcinające się kierunki, — za gadnienie elity, zwłaszcza przy dużej kulturze politycznej ludności, nie jest trudne do załatwienia. Anglja, mimo przyjęcia systemu parlamentarnej demokracji, ma elitę polityczną, a rządy kraju tylko wyjątkowo — jak w okresie rządów „Labour Party" — dostają się w ręce ludzi nie przygotowanych. Anglja jednak ze swoim systemem dwóch partyj jest w Europie prawie wyjątkiem. Demokracja parlamentarna w innych krajach Europy nie funkcjonuje tak znakomicie. Do steru powołuje nieraz ludzi niezdolnych do rządzenia, niefachowych, nieuczciwych, dających się przekupywać itd. A państwo przez takich sterników kierowane przestaje spełniać swe naczelne zadanie: instytucji służącej dobru ogólnemu, nieraz poczyna służyć dobru koterji, a najczęściej rozsprzęga się.

Doświadczenie historji jest takie, że t. zw. ludowe lub niższe warstwy nie dadzą się pozbawić współudziału w rządach (zjawisko demokracji). Doświadczenie zaś ostatnich lat jest takie, że t. zw. niższe warstwy nie zdołały stworzyć elity zdolnej do rządzenia (zjawisko kryzysu demokracji). Powstaje więc problem: **jak na podstawie demokracji rozwiązać problem elity politycznej?** W. Z.

# Kwestja ruska w cyfrach.

Ustalić cyfrę ludności rusińskiej na ziemiach wchodzących w obręb państwa polskiego jest dosyć trudno. Sami Rusini podają ją na około 6 miljonów 700 tysięcy. Urzędowa statystyka zniża tę cyfrę do 5 miljonów. Z tego przeszło 3 miljony mieszka tej ludności na obszarze Małopolski Wschodniej. Tu też przedewszystkiem istnieje t. zw. kwestja ruska, względnie ukraińska.

**Pod względem religijnym** ludność ruska w Małopolsce Wschodniej jest przeważnie katolicką, na innych ziemiach przeważnie prawosławna. Cerkiew grecko-katolicka dzieli się na trzy diecezje: lwowską, przemyską i stanisławowską.

**Diecezja lwowska** ma 1.233 cerkwi, 57 kaplic i 16 klasztorów. Tylko 52 wsi w tej diecezji nie ma swoich świątyń. Liczba duchowieństwa wynosi 1.292 osób. **Diecezja przemyska** ma 1.359 cerkwi, 80 kaplic, 8 klasztorów. Liczba duchownych wynosi 813, parafij 759. **Diecezja stanisławowska:** cerkwi 801, kaplic 73, parafij 433 i 25 ekspozytur, a duchownych zajętych w duszpasterstwie 565. Prócz duchowieństwa świeckiego pracują jeszcze **zakony** (z męskich: Bazyljanie, Studyci, Redemptoryści; z żeńskich: Służebniczki, Studytki, Bazyljanki i inne). Męskie zakony mają na obszarze tych diecezyj 25 klasztorów, żeńskie 85 domów.

**Pod względem politycznym** największa część społeczeństwa jest pod wpływem ukraińskiej narodowej partji (Undo), która ma 17 posłów i 3 senatorów. Mniejszemi wpływami rozporządzają grupy socjalistyczno-radykalne. **Próbą katolickiego zorganizowania** politycznie Ukraińców jest „Ukraińska Narodnia Obnowa" z ośrodkiem w Stanisławowie, a organem prasowym „Nowa Zorja". Ponadto organizują katolików ponadpartyjnie „Ukraińskyj Katołyćkyj Sojuz" i „Katołyćka Akcja" (ściśle religijne). Świeżo powstało ugrupowanie nacjonalistyczne pod nazwą „Front nacjonalnoi Jednosty". Moskalofile (poza Lemkowszczyzną) mają minimalne wpływy.

**Na terenie szkolnym** Ukraińcy mają 5 gimnazjów państwowych, 7 utrakwistycznych seminarjów i około 600 szkół powszechnych z ruskim językiem wykładowym. „Ridna Szkoła" utrzymuje nadto 13 prywatnych szkół średnich, 7 szkół fachowych, 34 powszechnych i 255 przedszkoli. **Oświatą pozaszkolną** zajmuje się „Proświta", posiadająca 3.204 czytelń z 320.000 członków, własnych domów 1.200, majątku około sześć miljonów.

**Najlepiej przedstawia się praca w dziedzinie gospodarczej.** „Silśkyj Hospodar" ma 1.480 kół po wsiach, w których pracuje 34 zawodowych agronomów. Do Rewizyjnego Sojuzu Ukraińskich Kooperatyw należy obecnie 3.228 kooperatyw, 29 powiatowych związków i 4 centrale. **Liczba członków wynosi około pół miljona,** majątek własny kooperatyw dochodzi do 20 miljonów złotych.

**Legalnie młodzież pozaszkolną organizują** „Sokół" (około 70 tysięcy członków), „Łuh" (około 30 tys. członków) i radykalni „kamenjari" (około 10 tys. członków). Fr. Bł.

# Obrady gospodarcze Małej Ententy.

(Korespondencja własna).

**Belgrad,** we wrześniu.

Gospodarcza Rada Małej Ententy zbiera się cztery razy w roku. Pierwsze posiedzenie odbyło się w Pradze, drugie w Bukareszcie, a trzecie rozpoczęło się dnia 24 września w Belgradzie. Od 20 bm. obradowały w Belgradzie komisje rzeczoznawców, aby przygotować materjał na plenarne zebranie rady.

Prasa jugosłowiańska poświęca obradom gospodarczym Małej Ententy dużo uwagi i stwierdza, że gospodarcza Mała Ententa jest realnym wynikiem usiłowań, jakie od początku kryzysu przejawiają się w basenie naddunajskim w kierunku **wytworzenia większej gospodarczej formacji,** któraby paraliżowała obecne rystrykcyjne zarządzenia w handlu międzynarodowym. Belgradzkie „Vreme" pisze, że akcja Małej Ententy gospodarczej jest podwójna: wewnętrzna, o ile chodzi o wzajemne stosunki pomiędzy państwami małoententowemi z głównym celem podniesienia wzajemnej wymiany towarów, i zewnętrzna, polegająca na wspólnem występywaniu **przeciwko wszystkim gospodarczym manifestacjom** państw trzecich, które mogą pośrednio czy bezpośrednio dotknięta zostaje gospodarcza polityka państw Małej Ententy. Odmienna struktura gospodarcza państw Małej Ententy wytworzyła doskonałe warunki dla intenzywnej gospodarczej współpracy. O ile chodzi o ulokowanie produktów rolnych, to w roku bieżącym powstała dobra konjunktura, bowiem urodzaj w Czechosłowacji z powodu posuchy był niewystarczający, tak, że wywóz produktów zbożowych z pozostałych państw Małej Ententy do Czechosłowacji **znacznie wzrośnie.**

Gospodarcza Mała Ententa nie ogranicza się do wymiany towarów, ale obejmuje i inne strony życia ekonomicznego. Tak w rolnictwie, jak i przemyśle każdy członek gospodarczej jedności Małej Ententy korzysta z **wyników naukowej pracy** dwóch pozostałych państw. — Przypomnieć trzeba zwłaszcza współpracę w dziedzinie normalizacji i standaryzacji produktów przemysłowych oraz w szkolnictwie rolniczem.

Przy budowaniu jedności gospodarczej Małej Ententy wielką rolę odgrywa organizacja komunikacji, jakoteż potanienie przewozu i opracowanie bezpośrednich i kombinowanych taryf. Dlatego też wielką uwagę poświęca się głównej arterji państw Małej Ententy, — Dunajowi; współpraca towarzystw transportowych ma doprowadzić do utworzenia wspólnego Lloydu. Współpraca na polu komunikacji uzupełnio na będzie następnie współpracą pocztową. Obok współpracy gospodarczej w ściśle tego słowa znaczeniu wspomnieć również należy o **współpracy finansowej za pośrednictwem banków emisyjnych i pocztowych kas oszczędności.** Gospodarcza współpraca ma być również ułatwiona i pod względem prawniczym, a to przez unifikację prawa handlowego, czekowego i wekslowego, celnego i cywilnego. Gospodarcza Mała Ententa — pisze wspomniana prasa jugosłowiańska — jest nową formacją, która nie kroczy staremi drogami, ale wykazuje naprawdę postęp, który zmierza do ostatecznego celu: **wybudowanie wielkiej gospodarczej jedności w basenie naddunajskim.** Równocześnie Mała Ententa pracuje w kierunku wytworzenia gospodarczej i politycznej równowagi w tej części Europy i to nie tylko w interesie własnem, ale i w interesie innych państw środkowo-europejskich i europejskich wogóle.

Dr. J. K.

## Na ziemiach Rzplitej.

### Zarządy Akcji Katol. u ks. kardynała Kakowskiego.

Dnia 21 bm. o godz. 6-ej popołudniu ks. kardynał Al. Kakowski w obecności ks. bisk. Szlagowskiego przyjął w swych apartamentach zarządy ogólnokrajowej centrali Katolickiego Związku Mężów, stowarzyszeń archidjecezjalnych oraz organizacyj dekanalnych i parafjalnych Akcji Katolickiej. Zebranych w liczbie stu kilkudziesięciu osób przedstawił księdzu kardynałowi dyrektor Archidiec. Instytutu Akcji Katolickiej, ks. dr. Wł. Lewandowicz.

### Czy św. Wojciech jest autorem „Bogurodzicy“?

Obrady zjazdu slawistów we środę 26 bm. toczyły się na plenarnem posiedzeniu sekcji lingwistycznej. Zebranie otworzył prof. Mazon z Paryża, poczem wygłoszono trzy referaty: prof. Bartoli z Turynu poruszył kwestje geografji językowej, prof. Doroszewski z Warszawy omawiał zagadnienia metodyki w polskiej djalektologji, a prof. Vasmer z Berlina wpływy fińskie na języki słowiańskie.

W jednym z referatów, wygłoszonych w czasie zjazdu, poruszoną została kwestja, czy św. Wojciech napisał Bogurodzicę. W kwestji tej spierali się już ze sobą Brueckner, Łoś, Bruchnalski i in. Twierdzili oni zgodnie, że „Bogurodzica“, to utwór znacznie późniejszy (XIII wiek) autorstwo św. Wojciecha to legenda. **Tymczasem na zjeździe p. J. Birkenmajer postawił rewelacyjną tezę: na „Bogurodzicę“ bezpośrednio oddziaływały źródła greckie, powstała ona w X. lub XI. wieku a napisał ją św. Wojciech.** W dyskusji nad tą tezą wzięli udział wybitni znawcy naszej literatury średniowiecznej, nie dali się przekonać gruntownie opracowanym wywodom referenta i jego tezy uznali za mało prawdopodobne. Jako cenny rezultat pracy J. Birkenmajera podniósł prof. Vrtel-Wierczyński rozpatrzenie stosunku „Bogurodzicy“ do źródeł greckich.

### Filantropijny fałszerz banknotów Moszkowicz.

Na terenie powiatów woj. wileńskiego, szczególnie zaś w miejscowości Widze zauważono dość znaczną ilość fałszywych banknotów 20 złotowych tak udatnie podrobionych, że rozpoznano je jedynie w kasach skarbowych. **Policja w czasie dochodzeń zwróciła uwagę na znanego w Widzach handlarza J. Moszkowicza, który ze** swoim wspólnikiem, niejakim Szklanko, przybyłym niedawno z Warszawy, **uprawiał niezrozumiały kalkulacyjnie proceder nabywania i natychmiastowego sprzedawania po cenie własnej a nawet niższej różych towarów**: wyrobów lnianych, artykułów monopolowych, bydła, nabiału itd.

„Filantropijnym“ handlarzem zainteresowano się bliżej i wkrótce zdołano ustalić, że operuje on falsyfikatami.

W odpowiednim momencie fałszerza i jego wspólnika zatrzymano i podczas rewizji znaleziono przy nich na większą sumę podrobionych banknotów, których mimo wysiłków fałszerzom nie udało się zniszczyć.

Badany Moszkowicz zeznał, że będąc w Warszawie w sprawach handlowych poznał tam wymienionego Szklankę i za jego pośrednictwem nabył u niejakiego Gojsina większą paczkę banknotów w celu rozpowszechnienia.

Zarządzona została rewizja u Gojsina, która nie dała jednak spodziewanych rezultatów. Fałszerza aresztowano jednak i skierowano do Widz do dalszego śledztwa. Obecnie wszyscy zatrzymani w tej sprawie w liczbie 3-ech, zostali osadzeni w więzieniu.

Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że banknoty pochodziły ze składnicy falsyfikatów, ujawnionej przed kilku dniami w Warszawie. W sprawie tej zamieszanych jest 13 osób i z uwagi na swój zasiąg, jest to jedna z największych afer fałszerskich, notowanych ostatniemi czasy.

### Proces o nadużycia w I p. szwoleżerów

W procesie kpt. Kowalskiego, b. płatnika z I pułku szwoleżerów, oskarżonego o defraudacje i o pobieranie łapówek, odbywa się badanie świadków.

Sam oskarżony w wyjaśnieniach swoich przysięga, że jest niewinny i padł ofiarą zemsty dostawców.

**Świadkowie, składający się z dostawców, potwierdzają swe oskarżenia, twierdząc, że łapówki oskarżony nietylko brał, ale i wymuszał, a potem urządzał przyjęcia i libacje, na których i dostawcy bywali obecni.**

Proces potrwa jeszcze dni kilka.

### Dorożkarz zapłaci pasażerowi 20.000 za wybicie oka.

W sądzie łódzkim zapadł wyrok na dorożkarza, który **wybił oko swemu pasażerowi.** Dwaj robotnicy W. Tuszyński i Tad. Jaworski po pijanemu zatrzymali dorożkarza Jana Stasiaka i kazali mu zawieźć się na pewną ulicę. Robotnicy nie chcieli zapłacić tyle, ile żądał dorożkarz, doszło do sprzeczki a następnie do bójki. Dorożkarz uderzył Tuszyńskiego kluczem do śrub i wybił mu oko. Na rozprawie Stasiak tłumaczył się, że obaj jego pasażerowie byli agresywni, chcieli bić konia i dlatego doszło do bójki. Tuszyński z zawodu hutnik utracił prawe oko zupełnie, na lewe widzi słabo, przez co utracił 75% zdolności do pracy. Sąd **skazał dorożkarza na 7 miesięcy więzienia i zasądził powództwo cywilne na rzecz Tuszyńskiego w sumie 19.500 zł. z oprocentowaniem w wysokości 10 od sta do dnia zapłaty.**

—oo—

NAD POLSKIEM MORZEM PIĘKNIE I CIEPŁO. Od początku września w Gdyni, jak i na całem wybrzeżu panuje przepiękna pogoda, temperatura w słońcu dochodzi do 35° ciepła, wody zaś do 22°. Wobec takich warunków atmosferycznych, które prawdopodobnie utrzymają się jeszcze do pierwszej połowy października, udostępnione jest korzystanie z plaży i kąpieli morskich nawet dla osób bardzo wrażliwych.

# Bilans tegorocznej powodzi.

### Dalsza pomoc społeczeństwa nieodzowna

Dokładnych obliczeń strat, wyrządzonych przez tegoroczną powódź, jeszcze niema. Dotychczasowe jednak cyfry dają już możność zdania sobie sprawy ze spustoszenia. Około **1.300 wiosek** i osiedli ucierpiało skutkiem wylewów rzek Małopolski, około **220.000 powodzian** z uczuciem grozy oczekuje nadchodzącej jesieni i zimy, **3.800 klm. kwadratowych czyli co setny kilometr powierzchni Polski został zalany wodą, 175 mostów uszkodzonych, 6.006 km. dróg uległo zupełnemu zniszczeniu**, tysiące setek bydła, zbiory, domy — zabrał straszny żywioł.

Nawet bardzo przybliżone i ostrożne obliczenia wskazują, że **straty materjalne przekraczają setkę miljonów**. Dotychczasowe wpływy z ofiar na akcję ratowniczą do dnia 25 b. m. wyniosły **6,382.000 złotych w gotówce**. Bardzo znaczną pomoc uzyskano w naturze, a przedewszystkiem w płodach rolnych. Mimo wszystko dalsza pomoc społeczeństwa jest nieodzowna.

### Duża ofiarność emigracji.

Pobieżne obliczenia dotyczące ofiarności Polaków amerykańskich na rzecz powodzian, wykazują, że dotychczas zebrano we wschodnich **stanach 50.000 dolarów**, w zachodnich zaś **przeszło 30.000 dolarów**. Jest to bardzo znaczny wysiłek tamtejszego społeczeństwa, świadczący o wysokiem poczuciu solidarności z Macierzą.

Ostatnio konsulat generalny w New Yorku przekazał dalszą kwotę, pochodzącą ze składek, w sumie 260.328 zł. **Podobnie nie ustaje przypływ ofiar od emigracji w Kanadzie i we Francji.**

APEL KOMITETU POWODZIOWEGO DO PRACODAWCÓW.

Centralna Rada Pracownicza oraz naczelne organizacje zawodowe robotnicze postanowiły — jak wiadomo — opodatkować na rzecz pomocy ofiarom powodzi ogół pracowników umysłowych w wysokości 1% od zarobków w ciągu 3-ech miesięcy, a robotników w wysokości pół procent do jeden procent w ciągu 2—3 miesięcy w zależności od warunków lokalnych lub indywidualnych.

Przypominając o powyższem, **ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zwraca się do wszystkich pracodawców z prośba, aby przy zbliżającej się wypłacie poborów pracowniczych za październik**, zechcieli dokonać — za zgodą zainteresowanych — odnośnych potrąceń na rzecz ofiar powodzi i aby zainkasowane sumy zechcieli wpłacić na P. K. O. na konto właściwych komitetów pomocy ofiarom powodzi.



### Morderca dziecka Lindbergha.



Zdjęcie przedstawia moment, gdy Ryszard Hauptman (w kapeluszu) składa w aktach kryminalnych odciski palców.



CIĘŻKA DOLA PCHNĘŁA CHŁOPCA DO SAMOBÓJSTWA. W Dąbrowie usiłował powiesić się 15-letni Zygmunt Szostak. Rodzina Szostaków, składająca się z matki-wdowy, oraz dwóch synów: 18-letniego Józefa i 15-letniego Zygmunta, **wróciła niedawno z Francji i jak większość wydalonych z Francji emigrantów, bez zasobów pieniężnych.** Ponieważ nie było widoków otrzymania jakiejkolwiek pracy i bieda zaczęła coraz więcej dawać się we znaki, młody Zygmunt, tak przejął się ciężką sytuacją życiową, że pod wpływem depresji duchowej postanowił odebrać sobie życie.

Kiedy matka i brat wyszli na miasto, Szostak powiesił się na sznurku w sieni. Przypadkowo przechodził w tym czasie jeden z lokatorów i, ujrzawszy wiszącego chłopca, wszczął alarm. **Zbiegli się domownicy i desperata odcięto, a wezwany lekarz przywrócił chłopca do życia.**

## Z całego świata.

### Katolicka młodzież robotnicza u Ojca św.

We wtorek Ojciec św. udzielił audjencji niezwykle licznej pielgrzymce katolickiej młodzieży robotniczej, złożonej z przedstawicieli organizacji t. zw. „jocistów“ francuskich, belgijskich, szwajcarskich i kanadyjskich. **Pielgrzymka prowadzona przez arcybiskupa z Sens i czterdziestu kapłanów złożyła Papieżowi liczne dary, wykonane własnoręcznie przez młodzież.** Powitanie Ojca św. w auli Błogosławieństw przez pielgrzymkę przyjęło charakter niezwykle wzruszającej manifestacji. Piusa XI. **młodzież witała żywiołowo, zwąc Go Papieżem „jocistów“.** Ojciec Św. przemówił do zgromadzonych w słowach niezwykle czułych. Dziękował za odwiedziny w centrum chrześcijaństwa i złożenie hołdu Ojcu chrześcijaństwa, co odbyło się kosztem znacznych ofiar. „Jociści“ ofiary te ponieśli z ochotą, uczestnicząc przez to w chwale prawdziwych apostołów. Wzywając do wytrwania w ożywiającym ich cichym zapale i spokojnym entuzjaźmie błogosławił Papież zebranym i tym wszystkim, których reprezentują, jak również krajom skąd pochodzą. (KAP).

### Poszukiwania wspólników Hauptmanna.

Władze policyjne, biorąc udział w dochodzeniu w prawie porwania syna Lindbergha podały do wiadomości, iż proszą o informacje, dotyczące człowieka, w którego posiadaniu znajdowała się znaczna suma pieniędzy, a który wynajął łódź motorową, by dognać parowiec „Columbus“, na który się spóźnił. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Władze sądowe są zdania, że z ogólnej sumy okupu, wynoszącej 50 tysięcy dolarów, 45 tysięcy przeszło przez ręce Hauptmanna. Zapewnienia Hauptmanna, iż grał szczęśliwie na giełdzie nie znajdują żadnej wiary.

—oo—

POŻAR W TUNELU KOLEI PODZIEMNEJ. W szybie prowadzącym do budowanej obecnie kolei podziemnej, wybuchł pożar. Wszyscy robotnicy i inżynierowie, którzy znajdowali się w tunelu, zdołali się uratować, wydostając się na powierzchnię przez szyb sąsiedni. W czasie tłumienia pożaru zginął inżynier Tzistiakow i robotnik Husainow. Pożar ugaszono tego dnia. Śledztwo co do przyczyn pożaru w toku.

SAMOBÓJSTWO CHOROBLIWIE AMBITNEGO SPORTOWCA. Donoszą tu z Budapesztu że znany węgierski pięściarz Horvath z FTC, popełnił w tych dniach samobójstwo, z rozpaczy, że nie został wstawiony do reprezentacji państwowej na mecz z Niemcami.

—ooooo—

# Sport.

## Polska w sprawie olimpjad słowiańskich

Jugosłowiański Komitet Olimpijski wysunął **projekt** organizowania stałych coczteroletnich **słowiańskich** igrzysk olimpijskich z udziałem: **Polski, Czechosłowacji,** Jugosławji i Bułgarji. Wkrótce odbyć sie ma w tej sprawie kongres **zainteresowanych** czterech Komitetów Olimpijskich.

W stosunku do projektu jugosłowiańskiego zainteresowane państwa **wysunęły szereg zastrzeżeń.** Polski Komitet Olimpijski przesłał w tej sprawie Komitetowi Jugosłowiańskiemu obszerny memorjał, w którym — **nie odżegnując się w zasadzie od udziału w tego rodzaju imprezie — wysuwa szereg zastrzeżeń natury zasadniczej i technicznej.** Na kongres, jaki odbyć sie ma w sprawie tego projektu. Polski Komitet Olimpijski zamierza wysłać obserwatora.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W najbliższą niedzielę odbędą się nast. spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi:

W Warszawie: **Warszawianka - Cracovia,** w Krakowie: **Wisła—Podgórze,** w Hajdukach: Ruch—Pogoń, w Poznaniu: Warta—Legja.

700 ZŁOTYCH NA POWODZIAN Z ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Mecz piłkarski Gedanja — Reprezentacja gdańskich klubów niemieckich, zakończony zwycięstwem reprezentacji 4:2, rozegrany w Gdańsku na rzecz ofiar powodzi w Polsce, przyniósł **około 700 złotych czystego zysku.**

Mecz zorganizowany był z inicjatywy Gedanji.

## Ruch wydawniczy

**NOWA MAPA POLSKI Z LOTU PTAKA.** Przed dwoma laty dyrekcja kolejowa w Krakowie, z inicjatywy wiceministra komunikacji inż. Bobkowskiego, rozpoczęła wydawnictwo cyklu map, przedstawiających Polskę z lotu ptaka.

Założeniem tego cyklu było wydanie czterech map, które przedstawiałyby Polskę widzianą od strony Wschodnich Karpat, od strony Tatr, od strony Gdyni i od strony Wilna. Dwie pierwsze ze wspomnianych map wyszły w roku ubiegłym nakładem dyrekcji kolejowej w Krakowie i rozeszły się już szeroko po Polsce i za granicy. Świeżo wyszła nakładem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji trzecia mapa przedstawiająca Polskę od Bałtyku z Gdynią i półwyspem helskim na pierwszym planie, opracowana podobnie, jak poprzednie, przez Tadeusza Zwolińskiego z Zakopanego. W najbliższych dniach zostanie ona rozlepiona ona dworcach kolejowych, pozatem część nakładu w mniejszym formacie będzie przeznaczoną do sprzedaży w księgarniach i biurach podróży. Czwarta mapa przedstawiająca Polskę od strony Wilna, znajduje się już w opracowaniu T. Zwolińskiego, a w miesiącach jesiennych będzie ona oddaną do druku.

## Humor

**ZNA JĄ!** Żona Müllera zginęła. Po trzech dniach telefonują z komisarjatu policji:

— Odnaleźliśmy, zdaje się, pańską żonę.

— A co ona mówi?

— Milczy.

— No, to nie jest moja żona.

**Wojskowy.** — Dokąd droga prowadzi, panie pułkowniku?

— Z ofenzywy do defenzywy.

— Jakto?

— No tak, z koszar do domu.

# Wyznaczanie nowego szlaku na Spiszu.

II. Wieś Jurgów jest jeszcze mało znaną i odwiedzaną miejscowością na Podtatrzu. Aczkolwiek styka się ona bezpośrednio z dolną częścia Bukowiny Tatrzańskiej, to jednak ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia (pensjonatów) nie ma widoków letniska. A szkoda bardzo, bo widok z Jurgowa nie jest ograniczony. Widać Tatry Bielskie i grupę Tatr Wysokich. Połaczenie tylko jest dość niewygodne, ale zato **w Jurgowie można w całem tego słowa znaczeniu wypocząć.** Jurgów posiada również doskonałe warunki kąpieli rzecznej której pozazdrościłaby Bukowina, Poronin, Witów czy nawet Zakopane.

Przy głównej drodze znajduje się szkoła, posterunek P. P. i gospoda bardzo czysto utrzymywana przez górali Tybarów, w której zresztą zamieszkaliśmy. Oto centrum Jurgowa. Ludzie tutejsi są bardzo życzliwi, uprzejmi, tylko niestety bardzo biedni.

Opodal znajduje się mały **kościółek** z plebanją, któremu warto poświęcić kilka słów.

Kościółek ten jest bardzo stary, pochodzi z XVI wieku i jest zbudowany cały z drzewa modrzewiowego.

Podobnych kościółków mamy na Podhalu niewiele, a stylem budowy przypomina stare kościółki w Debnie, Grywałdzie i Trybsie z tą różnicą tylko, że ten nie posiada wieży, która została później wybudowaną z kamienia obok kościółka. Na stropie w kościółku widnieją **bardzo stare malowidła przedstawiające sceny biblijne.** Figury świętych i ołtarze są już nowsze. Napisy pod obrazami są słowackie. Ciekawym jest portal kamienny przy wejściu do zakrystji w stylu późnego renesansu. Przy bocznem zaś wejściu jest również bardzo ciekawy drewniany portal z ostrołukowem wycięciem. Kościółek jest mocno nadwyrężony. **W czasie wiatru halnego budowla się kołysze i trzeszczą wiązania, co może mieć groźne skutki.** A jest piękny i stary. **Możeby pan konserwator wojewódzki zajął się nim i uchronił go przed niechybną zagładą.**

Konserwacja tego kościółka należała do dworu Jaworzyny, ks. Hohenlohe. Ponieważ Jaworzyna została przyznaną Czechosłowacji, — więc ks. Hohenlohe nie martwi się o kościołek na polskiej stronie.

Obok kościółka stoją dwie lipy kilkuwiekowe, które temsamem przyozdabiają go. Wokół ogrodzenia jest kilka nagrobków tamtejszych proboszczów z napisami węgierskiemi, słowackiemi pomieszanych z polskiemi.

Z Jurgowa trasa wiedzie na wschód drogą, zrazu przez pola, potem wśród pastwisk, przecinając w pewnem miejscu w dole potok Jurgowczyk. Po drodze spotkaliśmy rzadkich gości. Szli z czeskiej strony do Jurgowa na posterunek, żandarmi czescy t. zw. „cestnicy“ z komendantem, który znał się z naszym kompanem mgrem Mileskim. Przywitaliśmy się życzliwie i poczęliśmy rozmawiać. Okazało się, że przybyli oni tutaj służbowo celem zawiadomienia Polaków o morderstwie, którego dokonał góral umysłowo chory z Łapszanki. Zabił on po czeskiej stronie we wsi Usturni tamtejszego mieszkańca siekierą i zranił ciężko dwoje dzieci. Prócz tego na granicy na Pieskowym Wierchu wyrwał 6 kamieni granicznych, które, jak się przyznał — „przeszkadzały“ mu.

Po przejściu potoku w odległości kilkuset metrów opuściliśmy drogę jezdną, kierując się na prawo w górę chodnikiem, który prowadzi przez las na dość znaczne wzniesienie, przypominające wzgórza Gubałowskie.

Zdala widnieją zabudowania wioski **Grocholowce.**

Jest to skrót wspomnianej drogi z Jurgowa. Na szczycie łączymy się znowu z drogą, którą idziemy do wioski. Na rozstaju dróg widać na pniu powieszoną szafkę z postaciami świętych. Dalej znów w samej wiosce jest przy drodze mały cmentarzyk z dzwonnicą. Grocholowce są wioską typowo spiską. Ludność tamtejsza bodajże najbiedniejsza w tamtych okolicach żyje tylko „grulami“ i mlekiem. Gazdowie palą tabak wyprodukowany przez nich z liści. **Światła wieczorem nie używają,** bo ich nie stać na to. Na skraju wsi jest placówka straży granicznej. Opuszczamy Grocholowce kierując się dalej na wschód kiepską już drogą.

W niespełna godzinę przychodzimy do sąsiedniej wioski spiskiej **Łapszanki.** Przed zabudowaniami na wierchu stoi odnowiona kapliczka z dzwonnicą a w niej postacie świętych rzeźbione bardzo dawno i dość prymitywnie. Z miejsca tego roztacza się przed nami na południe wspaniały widok na łańcuch Tatr, a zwłaszcza na Tatry Bielskie, z których Hawrań i Murań są już nieco po prawej stronie, a zatem dowód, że grupę Tatr Bielskich, które są najdalej wysunięte na wschód, minęliśmy.

Niektóre chaty góralskie w Łapszanie są charakterystycznie na węgłach pomalowane na niebiesko z wzorami kwiatków itp. Znaczy to, że **w domu tym jest dziewczę na wydaniu.** Od Spiszaków tamtejszych dowiedzieliśmy się, że w czasie powodzi w Niżnich Łapszach prąd potoku Łapszanki był tak silny (aczkolwiek jest mały), że **uniósł przejeżdżający wóz z dwoma kobietami i dzieckiem, które utonęły.** Również utonął góral, który pospieszył im z pomocą.

Dalsza droga, którą biegnie szlak turystyczny jest już ścieżką, która prowadzi do góry na Kopylec. Szczyt Kopylca jednak trawersujemy zboczem wśród lasów, raz idąc pod górę to znowu na dół. Po godzinie marszu wydostajemy się na **Pieskowy Wierch,** którym biegnie już granica polsko-czechosłowacka. Dalej trasa wiedzie samym grzbietem Pieskowego Wierchu, opuszczając w pewnem miejscu przesiek lasu, którym granica schodzi w dół.

Po kilkunastu minutach znajdujemy się na pięknej polanie, która leży na zboczach wierchu. Tu musi nastąpić zasłużony odpoczynek po długiej wędrówce, tembardziej, że roztacza się stąd przewspaniały, malowniczy widok na trzy strony. Od południowego zachodu widać pasmo Tatr Wysokich z poszczególnemi szczytami. W dole widnieją zabudowania **wsi Usturni,** która leży już po czechosłowackiej stronie. Jest to jedna jedyna wieś na pograniczu, gdzie do dziś jest w użyciu kilka języków — jak twierdzi nasz towarzysz mgr. Rejchman, który opracowuje naukowo tę wieś pod każdym względem. **Naogół mówią tam po polsku** z dziwnym akcentem czesko-węgierskim, używając często gęsto słów słowackich, ruskich, węgierskich a nawet rosyjskich i ich narzeczy. W szkole inaczej, w kościele inaczej, **jednem słowem mówią siedmioma językami.** Na północnym wschodzie widać w dole Pieniny. A więc sylwety Trzech Koron, Niedzicę, Kacwin, w głębi Lubań, na prawo zaś góry sądeckie. Dunajca jednak nie widać, ani Szczawnicy i Czorsztyna. Nieco tylko widoczne jest Krościenko. Na północ okalają dookoła horyzont Gorce z najwyższym Turbaczem, u podnóża którego widać Nowy Targ. Ciekawie przedstawia się ta panorama. Jeśli rozglądniemy się dookoła, to zdaje się nam, że jesteśmy na górzystej wyspie otoczeni dookoła górami. **Rzec można, że widok z tego miejsca jest jednym z najpiękniejszych na ziemiach Polski.**

**Kazimierz Dąbrowski.**

# Radjo.

WYNIKI ZAWODÓW BALONOWYCH PRZEZ RADJO. W dniu 28 września o godz. 19.20 (piątek), pplk.. Jan Walszleger zakomunikuje słuchaczom wyniki zawodów balonowych o Puhar Gordon-Bennetta.

## Programy stacyj radjowych.

Sobota, 29 września 1934.

**Kraków,** (304.3 m.) G.: 6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Kronika harcerska; 15.45—18.00 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 18.00 „Co się dzieje w święcie“; 18.10 Wiadomości bież.; 18.15—19.45 Transmisje ze Lwowa, Warszawy i Poznania; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja ze Lwowa; 20.15 Koncert reklamowy; 20.30—1.00 Transmisja z Warszawy.

**Lwów,** (377.4 m.) G.: 7.00 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej trójki“; 7.50 Koncert reklamowy; 12.05 „Silva rerum“ i repertuar teatrów; 16.30 Słuchowisko „Krawczyk Ignacy“; 18.10 „Silva rerum“ i życie artyst.; 19.55 Lokalne wiadomości sport.; 20.00 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“; 20.15 Koncert reklamowy.

**Warszawa,** (1345 m.) G.: 6.45 „Kiedy ranne“, 6.50, 7.08, 7.25 Płyty; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu z Warszaw. Obser. Astron.; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk.; 12.10 Koncert zesp. N. Mańskiej; 13.00 Dziennik południ.; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksp. polsk.; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Płyty; 16.30 Słuchowisko ze Lwowa; 17.00 Koncert solistów; 17.50 „Dom i rodzina“; 18.00 „Przegląd rolniczej prasy“ z Wilna; 18.10 „Życie kultur. i art. stolicy“; 18.15 Koncert ze Lwowa; 18.45 Reportaż; 19.00 Muzyka taneczna z kaw. „Adria“; 19.20 Odczyt z Poznania; 19.30 D. c. muzyki tan.; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Transm. ze Lwowa; 20.15 Koncert reklamowy; 20.30 Pogadanka muzyczna; 20.40 Transmisja z Rzymu. W przerwie około 21.20 Dziennik wiecz.. ok. 22.20 „Jak pracujemy w Polsce“; 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.; 23.10 Audycja satyryczna; 23.40—1.00 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“.

**Katowice,** (395.8 m.) G.: 15.35 Z życia Zw. Młodzieży Polsk.; 15.40 „Strażak śląski“; g. 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 18.15—19.45 Transmisje ze Lwowa, Warszawy i Poznania; 19.56 Wiadomości sport. ze Śląska.

**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za**

**październik.**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

# Nowe wydanie dzieł Cyprjana Norwida.

W Bibljotece Poetów Polskich pod redakcją prof. Tadeusza Piniego (Wydawnictwo Spółki Wyd. „Parnas Polski“, Warszawa 1934) ukazał się piąty tom. Zawiera on dzieła Cyprjana Norwida, które wydał, objaśnił i wstępem krytycznym zaopatrzył Tadeusz Pini.

Na wstępie w krótkich słowach przypomina komentator odwieczną prawdę, której tylekroć razy doświadczali i doświadczają twórcy: „Prawdziwa wielkość poezji, a w pewnej mierze także innych działów sztuki, nie często objawia się współczesnemu jej twórcom pokoleniu — zwykle przysłaniają ją sympatje lub antagonizmy, zgodność z panującą modą, wywołując albo zbytnie przecenienie, albo niedocenienie istotnych wartości“. Pod tym kątem widzenia prof. Pini rozpatruje twórczość Norwida. Rozprawę swoją podzielił na trzy rozdziały. Pierwszy daje życiorys, którego najważniejsze momenty łączy autor z twórczością literacką i artystyczną Norwida. Rozdział drugi — to rozważania dzieł Norwida.

Aby dla tez swoich stworzyć fundament, przypomina prof. Pini szereg zasad twórczości poetyckiej. Pisze więc, że piśmiennictwo rozpada się „na dwa wielkie działy: literaturę naukową i literaturę piękną czyli poezję w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa“. Pierwsza przemawia do rozumu, druga — do uczucia. I tu autor odróżniając sposoby, metody wypowiedzenia, stwierdza, że poeta chcąc przekonać o czemś czytelnika, może działać na jego rozum, ale jedynie drogą uczuciową. W przeciwnym razie sprowadza największego wroga poezji: nudę. Zatem warunkiem twórczości poetyckiej — jest talent poetycki. Na tej podstawie Pini analizuje talent poetycki Norwida i stwierdza (probierzem jest technika poetycka!), że Norwid jest „urodzonym poetą i to poetą pierwszorzędnym“. Ale idąc dalej, zastanawia się autor nad konfliktem Norwida z czytelnikami emigracyjnymi i wypowiada myśl: „w epoce „świętego przymierza“ i reakcji katolickiej poeta, który nie stawał w obronie walczących o wolność, ale przyjmował i głosił zasady służące do podtrzymywania ciemnoty i ucisku — poeta taki nie mógł liczyć na popularność wśród emigracji i wśród szerokich warstw kraju“. Otóż ten ustęp pracy Piniego wydaje się pobieżny. Poglądy religijne Norwida, wpływy dzieł De Maistre'a („O papieżu“), stosunek poety do Mickiewicza tych czasów — wymagają szerszego tła, aby mogły być jasno i przekonywująco rozświetlone. Szerszym sferom czytelników, dla których właśnie wydawnictwo jest przeznaczone, poezji Norwida nie rozjaśniają. Natomiast dobrym, bo przekonywującym jest następny ustęp pracy o formie, o stylu Norwida.

Co do filozofji Norwida, to czeka ona jeszcze ciągle na swego analityka — jak czekała filozofja Słowackiego na J. G. Pawlikowskiego, a Krasińskiego — na J. Kleinera. Więc prof. Pini wstrzymuje się z sądami o głębiach myśli Norwida przed zmierzeniem dna tego jeziora. Ale z tego powodu rozważanie stosunku poety do ludzkości — do człowieka jest utrudnione. Trafnie jednak podkreśla autor ważny u Norwida motyw ironji. Stąd dalej spostrzeżenie o liryce, której „w ścisłem tego słowa znaczeniu, podającej wyrazy uczuć wprost z serca do serca, prawie niema u Norwida. Nie przychodzi mu nawet do głowy (pisze Pini), że jedynym jego zadaniem jest — wzruszenie“. I ta analiza jest trafna.

Dużo materjału (poglądy Norwida na epikę) przynoszą rozważania o poezji opisowej, oraz wiele śmiałych, choć nie zawsze słusznych sądów spotykamy w ustępie o dramatach poety. Sądy te rzucają światło negatywne na tragedje i komedje Norwida.

Autor dochodzi do konkluzji: „najważniejsze składowe czynniki psychiki Norwida: religijność, duma, upór i przekorność złożyły się na to, że twórczość jego nie poszła torem normalnym. Nie przemówiła do serca, a form poetyckich używa dla przybrania ironicznych sądów lub rad i wskazówek, a więc myśli, nie uczuć... Norwid pozostanie (zdaniem Piniego) poetą wybranej garstki miłośników łamigłówek“. Taki są o poecie, który wywarł wielki wpływ na pokolenie u przełomu wieku XIX i XX, jest za surowy. Aby ustalić poglądy na poezję i filozofję Norwida, trzeba po za epoką poety zanalizować i oświetlić także psychikę tych, do których najsilniej przemówił: „Młodej Polski“ — w myśl uwagi, którą prof. Pini przypomniał na wstępie.

Trzeci rozdział pracy — to omówienie stosunku wydawnictwa do dotychczasowych wydań dzieł norwidowych.

Podział dzieł jest przejrzysty. Zawiera najsamprzód drobne utwory, później — poematy, utwory dramatyczne, przekłady, legendy, nowele i gawędy, oraz rozprawy wierszem i prozą. Wydawnictwo zdobi 40 reprodukcyj z obrazów Norwida, wśród których najciekawszy jest autoportret poety z r. 1877. Ponad to widzimy tam podobizny autografów.

**ANTONI WASKOWSKI.**

# Co słychać w Krakowie.

Piątek 28: Wacława kr. m., Eustachji p.
Wschód słońca 5.30, zachód 17.22.
Długość dnia 11 godzin i 36 min.

Sobota 29: Michała archan. i wszystkich Archaniołów, Gudelji.
Wschód słońca 5.32, zachód 17.20.
Długość dnia 11 godzin i 32 min.

—oOo—

**PREZYDENT** miasta dr. Kaplicki bawi w sprawach urzędowych w Warszawie.

**WALNY ZJAZD HISTORYKÓW SZTUKI W KRAKOWIE.** W dniach **2—4 października** br. odbywać się będą w Zakładzie Historji Sztuki U. J. (Coll. Nov.) obrady ogólnopolskiego Zjazdu historyków sztuki. Przedmiotem obrad będzie reorganizacja Związku historyków sztuki, program i zakres jego działalności, uchwalenie nowego statutu i wybór nowych Władz Związku, nadto debata nad najpoważniejszemi postulatami chwili obecnej w dziedzinie historji sztuki. W Zjeździe zgłosił udział liczny szereg historyków sztuki z wszystkich miast Polski.

**NA TARGOWICY** przy ul. Zabłocie ogółem spędzono w dniu 25 września 156 koni z których sprzedano na wywóz zagranicę 45 szt. Z powodu licytacji koni wojskowych cen nie notowano.

**AMATOR FUTER.** Policja aresztowała Immerglücka Henryka, lat 19, bez miejsca zamieszkania i Biliga Bronisława f. Briefela za kradzież 3 futer na szkodę narazie nieustalonego właściciela z Katowic. Dwa futra damskie a to źrebcowe z dużym kołnierzem oposowym i piżmakowe od nich odebrano i zdeponowano w IV Komis. PP. przy ul. Grodzkiej 65.

**ZALAL ROBAKA.** Dnia 26 bm. o godzinie 16.30, wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Rakowicką do Edwarda Pabjana, lat 27, robotnika, zam. przy ul. Skawińskiej 18, który doznał zatrucia alkoholem i leżał na chodniku w stanie nieprzytomnym. Pabjana przewieziono na stację Pogotowia Ratunkowego, skąd po przepłukaniu żołądka oddano go opiece domowej.

**ZGINĘŁO UBRANIE.** Wurzel Samuel, ul. Kupa 14, doniósł organom PP., że dnia 26 bm. około godz. 4-ej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania na parterze przez otwarte okno, skąd skradł mu marynarkę, kamizelkę i spodnie, oraz kwotę 19 zł. Ogólna szkoda wynosi 150 zł.

**PŁASZCZE DAMSKIE ZNIKŁY Z PODWÓRZA.** Swiechło Zofja, zam. w Krakowie przy Rynku Dębnickim L. 5, doniosła organom PP., że dnia 26 bm. o godz. 20-ej, skradziono jej z podwórza 2 płaszcze damskie i 1 kurtkę, łącznej wartości 230 zł.

—oo—

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

**EKSPORT DO SALVADORU.** Rząd El Salvadoru ustalił listę krajów, których towary przy imporcie do Salvadoru korzystać będą ze stawek taryfy minimalnej. Do rzędu tych krajów została zaliczona także i **Polska.** Osoby i firmy zainteresowane w eksporcie do tego kraju mogą zasięgnąć bliższych informacyj w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie (Długa 1).

**STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW** zawiadamia, że rozpoczyna transmisję koncertów symfonicznych z Warszawy. W piątek, dn. 28 bm. o godz. 20.15, transmitowany będzie koncert Józefa Hoffmana. W sobotę i niedzielę o godz. 17: recital fortepianowy Adama Kopycińskiego (dwukrotne powtórzenie).

**ODCZYT P. RADZIWANOWSKIEGO.** Staraniem Sekcji Propagandy III Z. św. O. Franciszka wygłosi p. Sergjusz Radziwanowski referat na temat: „Fioretti św. Franciszka z Assyżu“ w sali „Seraphicum“ ul. Piłsudskiego 14, parter, w niedzielę 30 września o g. 6 wieczorem. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

**WYCIECZKĘ NA HALĘ GĄSIENICOWĄ,** urządza Polskie Tow. Krajozn. w sobotę i niedzielę, tj. 29 i 30 bm. Wyjazd w sobotę o godz. 15.35 powrót w niedzielę wieczór. Prowadzi p. dr. Koziołkowski. Informacje w biurze Tow. Grodzka 64, między 18—19.

—ooo—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Zwyciężyłem kryzys“. Gośc. występy M. Maszyńskiego.

W sobotę 29 bm. pożegnalny występ M. Maszyńskiego w komedji muzycznej „Domek z kart“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**ŚWIT: Dzielny chłopiec** (Jackie Cooper).
**WANDA: „Scampolo“** (Dolly Haas).
**APOLLO:** Wesoła Zuzanna.
**SZTUKA: Radosna godzina.** Mickey Mouse.
**UCIECHA:** Karioka (Dolores del Rio).
**SŁONKO: I „Halka“ Moniuszki z Kiepurą. II. Flip i Flap w wojsku.**
**PROMIEŃ:** „Pieśń miłości“
**ADRIA:** „Pieśniarz Warszawy“, nadprogr. rewja.

# Otwarcie VII Zjazdu Fizyków Polskich.

W dniu wczorajszym w auli Coll. Novi rozpoczął obrady VII. Zjazd fizyków polskich.

Inauguracyjne posiedzenie zjazdu w którem wzięli również udział przedstawiciele władz i uniwersytetu otwarł **prof. Jezierski** z krak. Akademji Górniczej, oddając przewodnictwo w ręce **prof. Białobrzeskiego** z Warszawy. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu przewodniczący **prof. Białobrzeski** uczcił pamięć **ś. p. Marji Skłodowskiej-Curie** podkreślając jej wielkie zasługi na polu nauki i żal całego świata naukowego po jej przedwczesnym zgonie. **Obowiązkiem fizyków polskich** — zakończył prof. Białobrzeski — **jest podtrzymywać pamięć i kult wielkiej naszej rodaczki.**

W dalszym ciągu zebrania inauguracyjnego **prof. Weyssenhoff** z Wilna wygłosił odczyt p. t. „Teorja względności, a mechanika falowa“.

O godz. 12 w południe odbyło się Walne Zebranie **Polskiego Towarzystwa Fizycznego,** popołudniu zaś rozpoczęły obrady sekcje. Jest ich cztery. Trzy zajmują się problemami czysto naukowemi, czwarta zaś dyskutuje tematy dydaktyczne.

Na zjazd przybyło **około 210 osób z różnych stron Polski, w tem blisko połowa z Warszawy.** Obrady zjazdu toczyć się będą w salach uniwersytetu do soboty 29 b. m. włącznie.



# Wizja lokalna na miejscu zbrodni.

CZWARTY DZIEŃ PROCESU MORDERCÓW ŚP. GARNCARZÓWNY.

W czwartym dniu procesu morderców służącej Garncarzówny odbyła się na miejscu zbrodni w mieszkaniu dr. Nuessenfelda przy ul. Potockiego wizja lokalna, w której wzięli udział poza trybunałem i sędziami przysięgłymi, rzeczoznawcy, przedstawiciele policji, prasy no i oczywiście oskarżeni. Przywieziono ich karetkami policyjnemi.

Pierwszy zeznawał **Doniec.** Wyjaśniał, jak dostał się do mieszkania lekarza dra Nuessenfelda pod pozorem dostarczenia przesyłki. W czasie zeznań **Dońca Schenkirzyk** mówi do niego: „Janek nie kłam przynajmniej teraz“. (Doniec bowiem twierdził, że nie on lecz Schenkirzyk rzucił się na śp. Garncarzównę).

**Doniec** na to odpowiada: „Ja mówię prawdę, ty kłamiesz“.

**Obr. Schenkirzyka Aschenbrenner** do Dońca: Tylko ty mówisz prawdę?

**Doniec** oświadcza dalej, iż wie, że **Schenkirzyk i Bobrzecki od początku pobytu w areszcie chodzili razem na spacery i umawiali się, jak mają zeznawać.**

**Obr. Achenbrenner** zapytuje Dońca, skąd o tem wie, na co Doniec nie odpowiada.

**Doniec** demonstrując sytuację w czasie walki ze służącą mówi do Schenkirzyka: Stałeś tutaj.

**Schenkirzyk:** To nieprawda, kłamiesz?

**Doniec:** Stałeś, nie wypieraj się. **Ja przyznaję się do mojej roboty, mogę się sto razy przysiąc, przyznaj się i ty.**

Następnie przyprowadzono **Bobrzeckiego.** Przy drzwiach na miejscu, gdzie leżały zwłoki Garncarzówny, położyła się wywiadowczyni policji, a zbrodniarze mieli demonstrować, jak zachowywali się krytycznego dnia.

W międzyczasie dochodzi do scysji między sędzią **Horskim** a adwokatem **Hofmokl-Ostrowskim. Adw. Ostrowski zarzuca sędziemu, że zamiast pytać stawia twierdzenia. Spór zażegnał przewodniczący.**

**Najsensacyjniejszym momentem** wizji było **to, że Doniec na pytanie, co myślał, gdy opuszczał mieszkanie po zbrodni, rzekł:** Przypu**szczałem, że Garncarzówna nie żyje, gdyż szamotała się, a później nie ruszała się.** Doniec **zeznaje, że mówili o tem wszyscy trzej pod kopcem Kościuszki, że ona już może nie żyje. Bobrzecki,** bojąc się widocznie, by w zeznaniach nie powiedział coś więcej niż poprzednio, w czasie pierwszego procesu, zasłania się niepamięcią i nie przypomina sobie by **mówili o śmierci służącej.** Również Schenkirzyk twierdzi, że **nie wiedzieli, iż służąca nie żyje, a on sam nie chciał o tem myśleć.**

Przy końcu wizji **mec. Aschenbrenner** przypomina **Dońcowi, że w ostatnim słowie na poprzedniej rozprawie powiedział: Ja ją dusiłem z tymi gośćmi. Doniec wyjaśnił: W ten sposób rozumiałem słowo dusić, że trzymałem ją za usta.**

Następnie uczestnicy wizji udali się do trzeciego pokoju mieszkania, w którym krytycznego dnia stał obrabowany kufer. Tutaj naczelnik urzędu śledczego **nadkom. Polak** stwierdził raz jeszcze, że Doniec mówił, iż ma **„kawałek na ręce do góry“ w okolicy ul. Pawiej i że ma zgrabnych towarzyszy.**

Po wizji powrócono do sądu, gdzie zabrali głos rzeczoznawcy **prof. Olbrycht i dr. Jankowski.** Wygłosili oni znane z poprzedniej rozprawy parere, w czasie którego przyszło do wymiany zdań między adw. Ostrowskim a prof. Olbrychtem.

**BAGATELA: Sekret kobiety,** w gł. r. **Irena Dunne,** na scenie rewja p. t. **Jak za dawnych dobrych czasów.**

**KINO DOMU ŻOŁNIERZA** od 20 do 30 września 1934 r. **„Królowa Południa“.**

—oo—

**DWA OSTATNIE WYSTĘPY M. MASZYŃSKIEGO.** Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, dana będzie po raz ostatni doskonała komedja węgierska P. Vulpius'a **„Zwyciężyłem kryzys“,** z gościnnym występem świetnego artysty Teatru Narodowego w Warszawie **Marjusza Maszyńskiego** w roli głównej .

Jutro w niedzielę na przedstawieniu komedji muzycznej **„Domek z kart“ M. Maszyński** pożegna się z publicznością krakowską, poczem wraca do Warszawy.

**„MIGO“** komedja paryska M. Acharda, która mimo wielkiego zainteresowania ustąpić musiała miejsca sztukom z udziałem M. Maszyńskiego, dana będzie w niedzielę, 30 bm. wieczorem, po cenach zniżonych.

**TEATR BAGATELA.** Dzisiejsza rewja pt. „Za dawnych dobrych czasów“ doznała dobrego przyjęcia. Publiczność oklaskiwała sympatycznego gościa z Warszawy, piosenkarza Henryka Wróblewskiego, inscenizacje baletowe „Hej Cowboye“ i „Stylizowany blues“ w wykonaniu baletmistrza Piotrowskiego, primabaleriny Szulcówny i 6 Bagatela-Girls, a nadewszystko witany był ulubieniec komik Lopek-Borniński, który zaprezentował publiczności nieznane, po raz pierwszy w Krakowie wystawione, „inscenizowane dowcipy“ i który całą rewję wyreżyserował. Ogólnie podobał się Nowy Kwartet Rewelersów, który zmuszony był kilkakrotnie bisować.

**HANKA ORDONÓWNA W KRAKOWIE.** Świetna artystka, jedyna pieśniarka polska, Hanka Ordonówna, budząca zdumiewające wrażenie wszechstronnością swego wielkiego talentu wystąpi we środę, 3 października br. w Starym Teatrze.

**JÓZEF SCHMIDT W KRAKOWIE.** Prawdziwą sensacją w Krakowie będzie jedyny koncert głośnego tenora opery wiedeńskiej, Józefa Schmidta, niezapomnianego bohatera filmu „Świat należy do Ciebie“. Koncert jego odbędzie się w piątek, 5 października br. w Starym Teatrze.

—xx—

## Zniesienie katedry sztuki kościelnej.

„Monitor Polski“ z 26-go b. m. ogłasza rozporządzenie Min. Oświaty, **znoszące katedrę sztuki kościelnej na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Równocześnie tem samem rozporządzeniem powołana została do życia **katedra historji dogmatów** na wydziale teologicznym, oraz **katedra prawa cywilnego francuskiego i prawa międzynarodowego i politycznego** na wydziale prawniczym **Un. Jag.**

—ooo—

## Ograniczenia na dworcu zachodnim.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: Z dniem 1-go **października** b. r. wstrzymuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych odprawę podróżnych i bagażu na dworcu osobowym zachodnim w Krakowie. — Sprzedaż biletów oraz odprawę bagażu dla pociągów, odjeżdżających z dworca zachodniego uskuteczniać będą od tego czasu kasy dworca głównego. Dla nabycia biletu jazdy na dzień następny uruchamia się na dworcu głównym osobną kasę, otwartą w godzinach od 8-mej do 12-tej i od 14-tej do 18-tej codziennie. Nadawanie przesyłek ekspresowych i pośpiesznych do pociągów osobowych, odjeżdżających z dworca zach. między godziną 15.30 a 23-cią, pozostaje nadal na dworcu zachodnim.

## Wścieklizna u psa w Płaszowie.

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa niewiadomego pochodzenia w Dz. XXI-szej Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenia:

Dzielnicę XXI-szą (Płaszów) jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy, t. j. do dnia 18 listopada b. r. dla swobodnego wypuszczania psów. Wyjątek stanowią psy policyjne i myśliwskie tylko w czasie używania ich do pracy. Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu miejskiego Oddz. Wet. IX. Wydz. ul. Poselska L. 10. po uprzedniem uznaniu psa przez lekarza weterynaryjnego za niepodejrzanego o wściekliznę.

Niestosujący się do zarządzeń niniejszych właściciele psów będą pociągnięci do odpowiedzialności, psy zaś wolnobiegające chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, a złowione przez oprawcę, będą w ciągu 48 godzin zgładzone.

## Okradli jubilera na 5 tys. złotych.

Zatrzymano Kleina f. Fastowskiego Mozesa Arona, lat 22, lakiernika, bez miejsca zamieszkania i Urbańskiego Marjana, lat 20, robotnika, zam. przy ul. Wita Stwosza 20, z łupem pochodzącym z kradzieży na szkodę właściciela sklepu jubilerskiego Lazara Herzoga w Krakowie przy ul. Krakowskiej 10, gdzie włamali się w nocy z dnia 25 na 26 bm. przez odemknięcie żaluzji i wybicie szyby i skradli **62 pierścionki złote, 3 zegarki złote z łańcuszkami, 8 bransoletek, 2 papierośnice srebrne, 1 zegarek złoty damski, łącznej wart. 5.525 zł.** Skradzioną biżuterję od nich odebrano za wyjątkiem 1 pierścionka i 1 łańcuszka.



## Wiadomości harcerskie.

### Harcerska ochotnicza drużyna pracy.

W Malince koło Skoczowa na Śląsku Cieszyńskim czynną jest **harcerska ochotnicza drużyna pracy,** zorganizowana przez Główną Kwaterę Harcerzy w Warszawie **dla bezrobotnych członków organizacji.** Drużyna ta składa się z około **50 harcerzy** w wieku **18—23 lat,** którzy pod kierownictwem również harcerskiem pracują przez **około 7 godzin dziennie nad budową drogi z Wisły do zameczku Pana Prezydenta.** Resztę dnia jest poświęcona zajęciom harcerskim i świetlicowym.

### ORKIESTRA HARCERSKA.

Rada Kół Przyjaciół Harcerzy organizuje w Krakowie **orkiestralny zespół harcerski,** którego brak daje się odczuwać podczas wszelkiego rodzaju uroczystości narodowych, szkolnych czy harcerskich.

### HARCERSKI KĄCIK RADJOWY.

Jak corocznie tak i w tym roku rozgłośnia krakowska nadawać będzie w każdą sobotę od godz. 15.35—15.45 **harcerski kącik radjowy** pod nazwą „Harcerskiej Watry“. W tym roku kącik ten będzie redagowany w ten sposób, że zainteresuje nietylko harcerzy i harcerki, ale i szerokie rzesze radjosłuchaczy. Inauguracyjna „Watra“ odbędzie się 29 b. m. w sobotę o godz. 15.35.

—:oOo:—

# Życie gospodarcze

## Program gimnazjów zawodowych.

Min. W. i O. P. układa program dla nowego typu uczelni zawodowych: gimnazjów rzemieślniczych. Gimnazja rzemieślnicze będą zakładami czteroletniemi a przyjmowana będzie do nich młodzież po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej. Dotąd opracowano projekty gimnazjów stolarskich, mechanicznych, krawieckich i bieliźniarskich. W gimnazjach zawodowych będą wykładane poza przedmiotami ściśle fachowemi także przedmioty z zakresu nauki o Polsce, historji, jeden język obcy, geografja gospodarcza i t. d. W gimnazjach stolarskich będzie wykładana technologja drewna i materjałoznawstwo, w gimnazjach mechanicznych tokarstwo, kowalstwo i ślusarstwo, w krawieckich krój i nauka o ubiorach. Do gimnazjów zawodowych będzie przyjmowana młodzież w wieku od lat 14 do 17.

## Wykaz zakazanych książek.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spr. Wewn. ogłosiło wykaz książek i broszur, których posiadanie nosi cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym. Większość tych książek ukazało się w języku rosyjskim, przyczem są to przeważnie książki o bolszewiźmie i o Leninie.

## Nie możemy Włochom dostarczać szkła.

Korespondent nasz donosi, że firmy włoskie zwróciły się do polskiego przemysłu szklanego z propozycją dostawy butelek na wino. Transakcja nie doszła do skutku z powodu nadmiernych kosztów transportu, który miałby wynosić 14 groszy od butelki. Także transport drogą morską nie wytrzymał kalkulacji.

## Lokaty w P. K. O. nadal rosną.

W miesiącu sierpniu r. b. stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. osiągnął wzrost o 1.1%, a mianowicie wkłady te podniosły się z 559.437 tys. zł. na 31 lipca do 565.844 tys. zł. na 31 sierpnia r. b. Równocześnie lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych zwiększyły się z 200.962 tys. na 210.031 tys. zł.

Również w 363 komunalnych kasach wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły z 557.491 na 559.851. tys. zł., czyli o 0.3%, a na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 47.507 na 49.382 tys. zł. Jedynie lokaty instytucyj finansowych w kasach komunalnych obniżyły się lekko z 26.501 do 26.013 tys. zł.

Natomiast w 2 kasach nie komunalnych zaznaczył się w sierpniu r. b. spadek wkładów oszczędnościowych o 1.1%, mianowicie z 30.410 tys. zł. na 31 VII. do 30.067 tys. zł. na 31 VIII. rb. Lokaty instytucyj finansowych utrzymały się na niezmienionym poziomie 2.024 tys., a wkłady na rachunkach bieżących wzrosły ze 142.000 do 162.000 zł.

—××—

## Prawa proboszcza jako administratora parafji.

### Orzeczenie Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał ostatnio ciekawe orzeczenie w sprawie, której tłem było zagadnienie, czy proboszcz jako administrator parafji, ma prawo w imieniu kościoła wnosić sprawy sądowe. — Sprawa wynikła z tego powodu, że proboszcz zażądał w imieniu kościoła zasądzenia odsetek od legatu, obciążającego pewien majątek ziemski. Sąd grodzki w pierwszej instancji powództwo uwzględnił, jednak sąd okręgowy w drugiej instancji sprawę umorzył, opierając się na artykule 16 konkordatu i kanonie 1519 kodeksu kanonicznego. Druga instancja uznała, że prawa majątkowe kościoła reprezentuje biskup ordynarjusz, jako zarządca diecezji, — proboszcz natomiast nie jest uprawniony do występowania w imieniu kościoła.

Sąd Najw. orzekł, że proboszcz w myśl przepisów kodeksu kanonicznego nie jest z samego prawa przedstawicielem praw majątkowych Kościoła. Proboszcz jest administratorem niektórych majątków kościelnych, a czynności procesowe może podejmować w imieniu kościoła jedynie po otrzymaniu na piśmie upoważnienia od ordynarjusza. — W nagłym wypadku upoważnienie może wydać dziekan, który powinien zawiadomić natychmiast ordynarjusza. Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, że stanowisko sądu okręgowego było słuszne.



# Projekty p. Jastrzębskiego upadły.

Jak donosi „Robotnik“, w Ministerstwie opieki społecznej zapadła decyzja negatywna w stosunku do opracowanego przez p. Jastrzębskiego projektu reformy ubezpieczeń społecznych. — W szczególności odrzucono koncepcje oszczędności, polegającej na zmniejszeniu świadczeń dla ubezpieczonych. Nieaktualnemi okazały się również inne projekty równolegle jak Izby Ubezpieczeń, Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie i „Lewiatana“.

Oczywiście nie oznacza to zaniechania wogóle reformy ubezpieczeń. Prace przygotowawcze w tym kierunku są nadal prowadzone.

—xx—

# Odrzucony protest podatkowy ks. pszczyńskiego.

Najw. Trybunał Administracyjny ogłosił uzasadnienie wyroku w sprawie księcia Jana Henryka v. Pless Pszczyńskiego, który odwołał się do trybunału przeciwko orzeczeniu komisji o podatku dochodowym za lata 1925—1929.

Ustalono, że dochody księcia v. Pless w tym okresie czasu wynosiły przeszło 30 miljonów zł.

Motywy wyroku dużo miejsca poświęcają sprawie polowań, urządzanych przez księcia Pless. Od swoich dochodów książę Pless odliczył 136.000 zł. na polowania, 9.000 zł. na karmienie zwierzyny i 58.000 zł. na ochronę młodego drzewostanu przed zwierzyną. Władze skarbowe uznały te wydatki za służące celom zbytku.

Najwyższy Trybunał Admin. uznał stanowisko władz skarbowych, że łowiectwo uprawiane jest dla celów sportowych i dlatego wydatek na polowanie nie nadaje się do potrącenia z dochodów. Natomiast Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdził, że pozycja karmienie zwierzyny i ogrodzenie drzewostanu nadaje się do potrącenia. Również Trybunał orzekł, że wydatki na reklamę księcia Pless należą do potrącalnych kosztów i dlatego sumę 150.000 zł., wydaną na jubileusz 300-lecia browaru uznać należy jako pozycję reklamową. — Wszystkie inne zarzuty zostały odrzucone.

—oo—



## Japońskie miasto Osaka



nad którem przeszedł niedawno katastrofalny tajfun. Huragan ten zniszczył w mieście i okolicy szereg domów, grzebiąc w gruzach setki ofiar w ludziach.



# Ostatnie próby zażegnania strajku angielskiego.

### DZIWNE ŻĄDANIA PRZEMYSŁOWCÓW.

Prowadzone w Cardiffie od dwóch dni rokowania pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami południowej Walji zakończyły się we wtorek całkowicie niepowodzeniem. Właściciele kopalń wysunęli propozycję doraźnego arbitrażu, przyczem arbitrów w liczbie trzech zamianowałby minister górnictwa, z tem jednak zastrzeżeniem, że ani jeden z arbitrów nie posiadałby

ŻADNEJ ZNAJOMOŚCI PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

ani w zakresie spraw interesujących pracodawców, ani też w zakresie spraw interesujących górników. Tę dziwną propozycję oddania decyzji w sprawie płac górniczych w ręce trzech ludzi nie posiadających żadnego związku ze sprawami przemysłu węglowego ani nawet znajomości tych spraw, górnicy stanowczo odrzucili. Porozumienia wobec tego nie osiągnięto i

GROŹBA STRAJKU ZNOWU WZRASTA.

W kołach ministerstwa górnictwa propozycja właścicieli kopalń również wywołała przykre zdziwienie, albowiem dziwną byłaby rola ministra górnictwa, powołującego do życia sąd rozjemczy złożony z osób, nie posiadających żadnej znajomości sprawy z chwilą, gdy istnieje powołany do życia przez rząd na podstawie ustawy węglowej z r. 1930 specjalny państwowy urząd przemysłowy, mający rozstrzygać podobne zatargi.

Min. górnictwa Brown postanowił coprawda uczynić ostatni wysiłek w kierunku pogodzenia stron i zaprosił na czwartek delegację właścicieli kopalń oraz delegację górników na specjalną rozmowę, którą przeprowadzi z każdą delegacją oddzielnie. Będzie to

OSTATNIA PRÓBA

interwencji rządu, o ile ona zawiedzie, to wybuch strajku w poniedziałek 1 października wydaje się być nieunikniony. Federacja górnicza południowej Walji podjęła dziś odrazu przygotowania techniczne do ewentualnego strajku. O ile czwartkowa interwencja ministra górnictwa nie odniesie skutku, to w piątek zapewne na poszczególnych kopalniach odbędą się zebrania załogowe dla potwierdzenia uchwały strajku. Ilość górników, zatrudnionych w kopalniach południowej Walji wynosi 137 tysięcy.

—oo°oo—

## Giełda krakowska.

Kraków, 27 września. Giełda: Bank Polski 94, dolar 5.21 do 5.23 i pół, Berlin 210.50 do 211.50, Szwajcarja 172.80 do 173, Londyn 25.95 do 26.05.

# Telegramy.

## Włoska ambasada w Chinach.

Rzym, 27 września. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje, że rząd włoski zamierza wkrótce podnieść do stopnia ambasady przedstawicielstwo dyplomatyczne w Chinach, by dostosować je do znaczenia Chin, jako wielkiego kraju, oraz do rozmiarów stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy obu krajami.

Szanghaj, 27 września. (PAT.) Z Nankinu donoszą, iż rząd chiński z całą uwagą śledzi rokowania, dotyczące sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej i zamierza wystąpić z ponownym protestem przeciwko tej tranzakcji, którą uważa za nielegalną.

## Rosja przystąpiła do polsko-niemieckiej umowy „żytniej“.

Warszawa, 27 września (PAT.) W dniach 24 i 25 bm. odbyły się w Warszawie rokowania między delegatami Polski, Niemiec i Rosji w sprawie uregulowania wywozu żyta i mąki żytniej.

Rokowania te doprowadziły do parafowania w dniu wczorajszym układu między wyżej wymienionemi krajami na podstawie którego Rosja przystępuje do polsko-niemieckiej umowy zbożowej z dnia 1-go sierpnia r. b. W związku z tem powyższa umowa polsko-niemiecka została odpowiednio uzupełniona i rozszerzona.

Przystąpienie ZSRR do tej umowy zacznie obowiązywać od chwili zatwierdzenia jej przez rząd ZSRR.

## Morderca dyrektora teatru w Łodzi ujęty.

Łódź, 27 września. (PAT.) Uzupełniając wiadomość o zamordowaniu dzierżawcy i dyrektora teatrzyku rewjowego „Gong“, ś. p. Romana Zegadłowicza donoszą, że sprawca ohydnego mordu nazywa się Stanisław Sośniak, a nie Stanisław Kesznicki, jak poprzednio podano. Sośniaka już ujęto i osadzono w więzieniu.

**Złóż składkę na powodzian!**

## Anarchiczne stosunki w Hiszpanji.

**Madryt**, 27 września (PAT). Długotrwały **konflikt pomiędzy rządem centralnym a Katalonją przybiera coraz ostrzejsze formy.** Prezydent autonomicznego państwa Katalonji skierował do hiszpańskiego prezesa rady ministrów pismo, w którem **odmawia mu prawa mieszania się do spraw katalońskich.** Prasa madrycka domaga się **energicznych** zarządzeń przeciwko Katalonji.

Madryt (PAT). W **Monforte** policja odkryła **skład broni i dokonała w związku z tem licznych aresztowań.** Skonfiskowano **przeszło 100 bomb i kilka tysięcy naboi karabinowych. W Cadixie** władze policyjne zatrzymały ładunek 10 tysięcy płyt stalowych. Zachodzi rzekomo przypuszczenie, iż miały być one użyte do opancerzenia samochodów ciężarowych. W Cadixie **krążą pogłoski, że w mieście widziano Trockiego.**

## Co zniszczył tajfun na morzu?

**Tokio**, 27 września (Telef. wł.). Wedle komunikatu japońskiego ministerstwa marynarki, podczas ostatniego tajfunu **szkody na morzu**, obliczone przez władze morskie w Kobe przedstawiają się następująco: **Zatonęły**, wzgl. uległy zniszczeniu **23 okręty handlowe. 201 żaglowców i 2.550 łodzi motorowych i rybackich.** Ofiary w ludziach nie są jeszcze znane. Straty na morzu wyrządzone w innych okręgach nie są jeszcze ustalone.

## Amerykanie wezmą udział w niemieckiej Olimpjadzie.

**Nowy Jork**, 27 września (Telef.). Amerykański komitet olimpijski po dłuższej dyskusji **uchwalił przyjąć zaproszenie Niemiec do udziału w Olimpjadzie** w r. 1936 w Berlinie.

**Berlin**, 27 września. Prezydent komitetu organizacyjnego XI. Olimpjady 1936 w Berlinie sekretarz stanu w st. sp. Lewald **przesłał prezydjum amerykańskiego komitetu olimpijskiego telegram dziękczynny, w którym wyraża głębokie podziękowanie i zadowolenie z powodu przyjęcia zaproszenia niemieckiego.** „Niemcy — brzmi dalej telegram — z otwartymi ramionami powitają w Berlinie świetnych lekkoatletów amerykańskich". (Czy także **„czarnych"**? — Uw. Red.).

## O budowę nowych linij sterowców.

**Waszyngton**, 27 września. Podsekr. stanu w min. handlu i zarazem kierownik oddziału komunikacji powietrznej **Ewing Mitchell** przedłożył związkowej komisji dla spraw lotnictwa **projekt rozbudowy komunikacji powietrznej przy pomocy sterowców.** Proponuje on, aby towarzystwo Goodyear-Zeppelin Comp. podjęło **budowę 2 wielkich sterowców** i we własnym zakresie uruchomiło **stałą komunikację światową.** Za pomocą tych sterowców miałaby być uruchomiona komunikacja między **Amsterdamem i Batawją,** oraz między **Batawją a wybrzeżem wschodniem Stanów Zjedn.**

## Morderstwo w wagonie sypialnym koło Paryża.

**Paryż**, 27 września (PAT). W pociągu pospiesznym **Paryż — Ventimiglia rozegrał się ubiegłej nocy tajemniczy dramat.** Mianowicie przy obchodzie pociągu w jednym z przedziałów **wagonu sypialnego konduktor znalazł trupy dwóch pasażerów.** Na najbliższej stacji zaalarmowano policję, która poleciła **odczepić wagon i podjęła energiczne śledztwo.** Do tej chwili jednak nie zdołano ustalić tożsamości zabitych, którzy, jak się zdaje, są cudzoziemcami.

### TROCKIJ WE FRANCJI.

**Paryż**, 27 września, (Tel. wł.) Wobec pogłosek, jakoby **Trockij** znajdował się w Hiszpanji, **„Matin"** stwierdza, że dawny komisarz sowiecki **przebywa w dalszym ciągu we Francji, której nie może opuścić,** ponieważ żaden kraj nie udzielił mu zezwolenia na pobyt.

———ooo———

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa**, 27. 9. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 124.05. Gdańsk 172.80. Holandja 358.65. Londyn 25.98. Nowy Jork 5.24. Paryż 34.89. **Praga** 2201. Szwajcarja 172.70, Sztokholm 134.15. Włochy 45.39. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Dolar prywatnie 5.22. rubel złoty 4.58. dolar złoty 8.91. marka niemiecka 1.94. funt szterlingów 25.93.

**Papiery procentowe:** Budowlana 46.00. stabilizacyjna 74.38. inwestycyjna serjowa 119.50, inwestycyjna 117.40. premjowa dolarowa 53.00. konwersyjna 60.00. dolarowa 73.25. listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

**Akcje:** Bank Polski 94.00. Cukier 27.00, Węgiel 13.25. Lilpop 10.30. Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Prywatnie śląska dolarowa 67.50.

# Rosja przypomina sprawę rozbrojenia

## jakoteż „współpracy" z Niemcami.

**Genewa**, 27 września. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dzisiaj **plenarne posiedzenie,** na którem przedewszystkiem zdecydowano przyjęcie **Afganistanu** w poczet członków Ligi. Decyzja **zapadła jednomyślnie,** a delegat Afganistanu **Ali Mohamed,** witany oklaskami, zajął miejsce na sali obrad zgromadzenia.

Witając go, przewodniczący podkreślił, że przez przystąpienie Afganistanu **głos Azji w koncercie narodów zostaje wzmocniony** i wyraził zadowolenie z tego nowego kroku ku uniwersalności Ligi Narodów. Delegat Afganistanu w odpowiedzi zapewnił, że jego kraj **będzie z całego serca współpracował** w dziele umocnienia pokoju.

## Nagłe wystąpienie Rosji

### w sprawie rozbrojenia

Następnie przewodniczący zakomunikował zgromadzeniu, że otrzymał **pismo delegacji sowieckiej w sprawie prac konferencji rozbrojeniowej.** W porozumieniu z prezydjum konferencji przewodniczący oświadczył, że wobec poprzedniej decyzji zgromadzenia

### NIEDYSKUTOWANIA KWESTJI ROZBROJENIOWEJ

**i trudności,** jakie nastręczyłoby badanie wysuniętego przez delegację sowiecką problemu, jak również, biorąc pod uwagę, że Rada Ligi może zasięgnąć informacyj o każdej kwestji, wchodzącej w zakres jej kompetencyj, — wydaje się celowem, aby **zgromadzenie ograniczyło się do przyjęcia do wiadomości pisma delegacji sowieckiej.**

Zabierając głos, p. **Litwinow** oświadczył, że nie miał zamiaru skłaniać zgromadzenia lub rady do mieszania się do normalnej procedury konferencji rozbrojeniowej. Jeszcze mniej pragnie delegacja sowiecka **definitywnego zaniechania tej konferencji.** Jej zdaniem, Zgromadzenie i Rada Ligi **nie mogą przestać się interesować kwestją rozbrojenia.** Konferencja rozbrojeniowa jest emanacją Ligi, a jej przewodniczący otrzymał swój mandat od Rady. To też po dwóch i pół latach prac konferencji wydaje się naturalnem, aby **Rada zainteresowała się wynikiem tych prac i dokonała bilansu tego,** co konferencja zdziałała i czego nie dokonała, i aby ewentualnie wydała zarządzenia dla **nadania konferencji nowej orjentacji.** P. Litwinow nie zamierza ukrywać, że pragnie podjąć, zapewne na **Radzie Ligi,** propozycję delegacji sowieckiej, złożoną komisji głównej konferencji, a zmierzającą do **stworzenia stałego specjalnego organu Ligi dla zajmowania się wszystkiemi problemmi dotyczącemi pokoju,** i rozbrojeniem włącznie. Delegacja sowiecka **nie rezygnuje bynajmniej z idei utworzenia stałej konferencji pokojowej,** która to idea — zdaniem p. Litwinowa — zyskuje w kołach Ligi **coraz więcej zwolenników.** Nie należy zapominać — dodał p. Litwinow — że **poza Ligą pozostaje jeszcze jeden wielki kraj,** którego współpracę w kwestji rozbrojenia **wszyscy (!) wysoko cenią** (Chodzi o Niemcy. Uw. Red.).

### TRZEBA ZNALEŹĆ TEREN DLA UMOŻLIWIENIA TEJ WSPÓŁPRACY.

Celem pisma delegacji sowieckiej było przypomnienie kwestji rozbrojenia i wskazanie, że członkowie Ligi nie zaniedbują jej. Dzięki ogłoszeniu listu delegacji sowieckiej i dzięki deklaracji przewodniczącego, cel ten został osiągnięty. Skoro istnieją trudności techniczne, p. Litwinow **nie nalega na poddanie pod głosowanie rezolucji sowieckiej,** dostosuje się on do wskazówek przewodniczącego, który sugerował, że kwestja ta ma być poruszana na Radzie Ligi.

Zgodnie z propozycją przewodniczącego, zgromadzenie przyjęło do wiadomości pismo oraz deklarację delegata ZSRR.

——oo——

# Hitlerowski obowiązek pracy w Gdańsku.

**Gdańsk**, 27 września (Telef. wł.). **Senat gdański wydał rozporządzenie, na podstawie którego w Wolnem Mieście Gdańsku wprowadzony zostaje obowiązek służby pracy na wzór niemiecki. Początkowo służba w obozie pracy będzie miała charakter ochotniczy, zaś po poczynieniu odpowiednich przygotowań stanie się począwszy od 1-go stycznia 1935 r. obowiązkowa. Zarządzenie uzasadnione jest koniecznością wychowania młodzieży w duchu idei Hitlera.**

# Prez. Roosevelt zarządził badanie warunków pracy

## w ameryk. przemyśle włókienniczym.

Waszyngton, 27 września (PAT). Prez. **Roosevelt mianował komisję, która ma zbadać warunki pracy w przemyśle włókienniczym** w celu uregulowania spraw **spornych,** wynikających z niedawnego strajku. Komisja m. in. będzie miała za zadanie zbadanie czy w obecnych gospodarczych warunkach da się utrzymać **podwyższenie płac robotniczych.**

Naogół biorąc, przemysł włókienniczy **powraca do normalnych warunków.** W niektórych zakładach tkackich przemysłowcy zwolnili jednak pewną ilość robotników, którzy brali udział w strajku. **Oczekiwane jest wezwanie prez. Roosevelta do przemysłowców,** nawołujące ich do jednakowego traktowania wszystkich robotników, którzy brali udział w strajku a obecnie powrócili do pracy.

——oo——

# O pogłębienie stosunków Bułgarji i Jugosławji.

## Jugosłowiańska para królewska w Sofji.

**Sofja** 27 września (PAT). Dzisiaj popołudniu oczekiwane jest **przybycie na bułgarską stację graniczną króla Aleksandra wraz z małżonką.** Królowi w wizycie jego do Bułgarji towarzyszą: minister spraw zagr. **Jefticz.** Na dworcu w Sofji na spotkanie jugosłowiańskiej pary królewskiej wyjdzie król **Borys wraz** z królową, księżna Eudoksja oraz książę Cyryl. Wszyscy członkowie rządu, przedstawiciele wojska, prezes świętego synodu, oraz poselstwo jugosłowiańskie w komplecie. Wieczorem odbędzie się obiad w pałacu królewskim, w którym wezmą udział ministrowie spraw zagr. Jugosławji i Bułgarji oraz posłowie pełnomocni obu krajów w Sofji i Białogrodzie. W piątek wieczorem odbędzie się w pałacu królewskim wielkie przyjęcie z udziałem korpusu dyplomatycznego. W niedzielę rano jugosłowiańska para królewska wyjeżdża z powrotem do Jugosławji.

**Sofja**, 27 września (PAT). Od kilku dni czynione są gorączkowe przygotowania na przyjęcie króla i królowej jugosłowiańskiej. **Miasto ma już obecnie wygląd odświętny.** Dworzec przybrano wspaniale barwami bułgarskiemi i jugosłowiańskiemi. Na peronie zwieszają się girlandy zieleni. Na kolumnadzie widoczne są tarcze z herbami obu domów królewskich oraz godła miasta Sofji. Główne ulice prowadzące do dworca i pałacu królewskiego przybrane są tysiącami chorągwi o barwach Jugosławji i Bułgarji, z okien i balkonów zwieszają się bogate dywany, girlandy zieleni i lampiony, nadając ulicom bardzo malowniczy wygląd.

Wczoraj wieczorem przybyła do Białogrodu **liczna grupa dziennikarzy** zagranicznych i operatorów kinematograficznych.

## Hitlerowcy zabili austrjackiego żandarma

**Wiedeń**, 27 września. (PAT.) W miejscowości **Bluehmbach,** koło Salzburga **trzej młodzi ludzie,** którzy — jak się zdaje — zamierzali **zbiec do Niemiec, zatrzymani zostali przez dwóch żandarmów.** W czasie prowadzenia ich na posterunek aresztowani **rzucili się nagle na żandarmów, z których jednego zabili, drugiego zaś ranili,** poczem ratowali się ucieczką.

### NISZCZENIE ROLNICTWA W ROSJI.

**Moskwa**, 27 września (PAT). Opublikowano dekret, **obciążający gospodarstwa indywidualne jednorazową daniną w wysokości 15 rubli do 200 procent podatku rolnego.** Zarządzenie to należy uważać za **represje wobec gospodarstw indywidualnych** za sabotaż dostaw państwowych.

——:ooo:——

## Nie wolno rekrutować się u nas do Zagłębia Saary.

**Warszawa**, 27 września. (Tel.). Rząd polski otrzymał okólnik Sekretarjatu Ligi Narodów **w sprawie przeprowadzania zagranicą rekrutacji do oddziałów policji międzynarodowej dla zagłębia Saary.** Ze strony polskiej odpowiedź w tej sprawie nie jest przewidywana, gdyż sprawa rekrutacji została przez nasze czynniki uznana za **obojętną.** W Polsce rekrutacja indywidualna **nie będzie przeprowadzana** i wszelkie zgłaszanie się osób, ubiegających się o służbę w policji zagłębia Saary jest bezprzedmiotowe.

### PROCESY POLSKICH „HITLEROWCÓW".

**Warszawa** 27, września (Tel.). W najbliższym czasie odbędzie się **serja procesów, wynikłych na tle rozwiązania przez władze Partji Narodowo-Socjalistycznej.** Partja ta miała centralę w Katowicach i oddziały w różnych większych miastach a jej członkowie występowali w koszulach **wiśniowych.** Umundurowanie to **zostało zakazane** równocześnie z zawieszeniem partji. Prokuratury sądów okręgowych pociągnęły członków partji do odpowiedzialności z art. 165 k. k., przewidującego karę do lat 5 za stworzenie stronnictwa, którego cele miały **pozostać tajemnicą dla władz państwowych.** Pierwsza rozprawa ma odbyć się 3 października w Wilnie.

### POSIADAMY NIEWIELE ROPY NAFTOWEJ.

**Warszawa**, 27 września (tel.). Geologowie polscy, specjaliści w dziedzinie przemysłu naftowego **porobili ciekawe obliczenia, dotyczące zapasów ropy naftowej w naszem zagłębiu naftowem.** Zapasy te obliczane są na **pół miljona wagonów** i przy obecnej produkcji i konsumcji wystarczą na 18 do 20 lat.

### POWSTAŁO NOWYCH 63 CZASOPISM.

**Warszawa**, 27. 9. (Telef.) W okresie 4 miesięcy od maja do sierpnia powstały w Polsce **63 nowe czasopisma,** których większość stanowią **tygodniki** przeważnie o charakterze zawodowym, gospodarczym i społecznym. W tym czasie wydano 7 biuletynów i 22 jednodniówki.

### WARUNKI ZATRUDNIENIA TERMINATORÓW.

**Warszawa**, 27. 9. (Telef.) Izby rzemieślnicze wydały **obwieszczenia w sprawie zawierania umów z terminatorami.** Zwrócono uwagę rzemieślnikom na konieczność ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z 7 listopada 1931 roku w sprawie **bezpłatnego zatrudniania terminatorów.** Korzystanie z bezpłatnej pracy małoletnich jest **zakazane** i dlatego umowy zawarte z terminatorami na tych warunkach są nieważne.

——oo——

**Warszawa**, 27. września. (Tel.), Z początkiem października uruchomiona będzie serja **pociągów turystycznych dla włościan.** Akcja obejmie na razie trzy województwa północnowschodnie a w roku przyszłym będzie na inne dzielnice. Popularne pociągi umożliwią ludności **zwiedzenie wybrzeża i większych miast z Warszawą na czele.** Cena biletu będzie niewielka, mianowicie 7 zł. od osoby z noclegiem i utrzymaniem włącznie. Organizatorzy tych imprez spodziewają się, że w ciągu października wiele włościan zwiedzi Warszawę, Gdynię, Górny Śląsk i Kraków.

**Warszawa**, 27. września (Tel. wł.). Władze sądowo-prokuratorskie po ostatnich **rewizjach, przeprowadzonych wśród członków obozu narodowo-rewolucyjnego,** których aresztowano 54 skwalifikowały artykuły, na podstawie których aresztowani pociągnięci będą do odpowiedzialności. Są to artykuły 95. 96. 97, mówiące o **usiłowaniu zagarnięcia władzy przemocą,** o przygotowaniach do popełnienia tego przestępstwa i porozumienia się w celu dokonania tego przestępstwa.

**Warszawa**, 27. 9. (Telef.). Związek Powiatów Rzpltej występuje do premjera z memorjałem **w sprawie opłat nałożonych na powiatowe związki samorządowe i miasta na rzecz Funduszu Pracy.** Opłaty te wynoszą dla powiatów 5%, dla miast wydzielonych 1% ich budżetów zwyczajnych. Memorjał prosi premjera o podjęcie kroków w celu znowelizowania odnośnych postanowień i zwolnienia powiatów od opłat na rzecz Funduszu Pracy.

## Dalsze poszlaki przeciw mordercy dzieci Lindbergha?

**Nowy Jork**, 27 września (Tel.). Podczas ponownej rewizji w mieszkaniu Hauptmanna znaleziono **małokalibrowy pistolet, którym prawdopodobnie dziecko Lindbergha zostało zastrzelone.** Na głowie dziecka znaleziona rana, która jak pierwotnie z małych rozmiarów sądzono miała pochodzić od jakiegoś szpiczastego przedmiotu, niewątpliwie powstała od kuli wystrzelonej z tego rewolweru. Władze wciąż jeszcze sądzą, że **Hauptmann miał wspólników za którymi czynione są dalsze poszukiwania.** Departament sprawiedliwości komunikuje, że w najbliższym czasie należy się spodziewać **nowych ważnych aresztowań.**

FR. HARPER. 9

# Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Głos i styl opowiadania robiły wrażenie towarzyskiej rozmowy, prowadzonej dla zabicia czasu. Na zakończenie zapytał, czy nie życzy sobie zapalić, i przysunął pudełko z papierosami.

— W jakim celu opowiada mi pan te historję? — zapytała Hanka Wolska, biorąc papierosa.

Gdy zapalała zapałkę, spostrzegła, że spojrzenie obu komisarzy jest skierowane na jej ręce. Wiedziała, że ręka nie drgnęła i dziwny uśmiech zaigrał na jej ustach.

— Nie wiem, czym dobrze zrozumiała. Czy panowie myślą, że mam coś wspólnego z tą sprawą?

— Ja nic nie myślę — odpowiedział urzędnik policji niepalący. — Jedynie zapytuję: zna pani nazwisko Szwarcberg?

— Nie! — rzekła twardo i stanowczo.

— Jeszcze jedno pytanie. Czy wydaje sie pani wiarygodnem, żeby ktoś wyszukał sobie obce mieszkanie tylko poto, by się pozbawić życia?

— Uważam to za niemożliwe — zgodziła się spokojnie, zaciągając się papierosem i wyrzucając przed siebie smugę dymu.

Komisarz przymrużył oczy i oświadczył, patrząc na nią przenikliwie:

— Pan Dunin-Stocki zaprowadził nas do pokoju pani. Przejrzeliśmy korespondencję pani.

— Panowie nie mogli znaleść w moich listach nic takiego, coby świadczyło przeciwko mnie — odpowiedziała prosto.

— Znaleźliśmy parę listów, podpisanych literą „O“. To jest pierwszą literą Szwarcberga — Otto.

— Listy pochodzą od mego ojca, a to „O“, które pana interesuje, jest pierwszą literą słowa „ojciec“. Listy te są pisane po polsku.

Nagle w jej twarzy zaszła zmiana: kąciki ust opuściły się wdół, nozdrza zadrgały, oddech stał się urywany, coraz częstsze westchnienia przeszły w łkanie. Na całą minutę zaległa zupełna cisza, przerywana jedynie łkaniem dziewczyny, która siedziała wyprostowana z podniesioną głową.

— W tych listach często się powtarza imię Ela. Kto to jest?

— Siostra — odpowiedziała Wolska, podnosząc do twarzy chustkę. — Ojciec prosił, bym się nią opiekowała, bo zawsze była bardzo lekkomyślna.

— Gdzie jest obecnie siostra pani?

Mocno zarumieniła się i do krwi przygryzła dolną wargę.

— Jest zagranicą.

— Zamężna?

— Nie.

— Czem się zajmuje?

— Jest tancerką — odpowiedziała Wolska, wybuchając ponownie łkaniem.

Nie mogła się opanować i jednocześnie nie wiedziała, dlaczego płacze. Czuła, że ma mokre policzki, machinalnie wycierała chustką twarz, oczy, noc: jednak nie była zdolna opanować się i stłumić szlochania.

W kącie pokoju siedział Stocki i niewymownie cierpiał, widząc płaczącą Hankę.

— Przecież dziś są jej urodziny — myślał odrętwiały z bólu i raptem wspomniał karawan, który tego dnia wieczorem spotkał na ulicy.

Drugi komisarz, paląc nieodzownego papierosa i pokasłując bezustanku, wsadził mocno na nos binokle i przysunął się ze swojem krzesłem jeszcze bliżej:

— Nie chcemy niepotrzebnie dręczyć pani — powiedział miękko. — Wiemy doskonale, że nawet cień podejrzenia sprawia pani ból.

Mówiąc to patrzał ostro przez binokle na chustkę, którą dziewczyna trzymała w ręku.

— Pani oświadcza, że nie znała zmarłego i że listy pochodzą od ojca. Bardzo dobrze, Fräulein Wolski! Ale proszę odpowiedzieć łaskawie na jeszcze jedno pytanie: gdzie pani była dziś pomiędzy piątą, a szóstą po południu?

Wolska nie spuściła wzroku, lecz odrazu przestała płakać: wyprężyła piersi, lekko pochyliła naprzód górną część ciała — co zwykle czynią kobiety dla nadania sobie wyrazu obojętnej wyniosłości — i patrząc komisarzowi prosto w twarz wielkiemi szaremi oczami, odpowiedziała:

— Między piątą a szóstą byłam u swojej przyjaciółki, u hrabiny Runieckiej.

— Pani będzie łaskawa zastanowić się. Czy to było dokładnie między piątą a szóstą?

— Tak. Przyszłam do niej przed czwartą, a wyszłam koło ó... kiedy wstąpił po mnie pan Stocki.

— A w tym czasie, to jest między piątą a szóstą, nie opuszczała pani mieszkania hrabiny Runieckiej?

— Nie. Oprócz hrabiny to może poświadczyć jeszcze i panna Rojkówna.

— Kto to jest panna Rojkówna?

— Też moja przyjaciółka.

Obaj urzędnicy policji zamienili bystre spojrzenia. W tym momencie Hanka odwróciła się w stronę Stockiego, który oparł łokcie o kolana, ujął głowę w rozwarte dłonie i tępym wzrokiem patrzył na podłogę.

Komisarz zauważył to, z ledwo dostrzegalnym uśmiechem poprawił binokle i zapalił świeżego papierosa; stojąca przed nim popielniczka dawno wypełniła się po brzegi niedopałkami i popiołem. Uśmiechnął się wyraźniej, ale jego głos dźwięczał nerwowo i prawie szorstko:

— No, zobaczymy, Fraulein Wolski! W tej samej chwili, kiedy tu rozmawiamy, u hrabiny Runieckiej znajduje się radca spraw kryminalnych Dahn. Proszę mi podać telefon hrabiny.

Niezwłocznie wymieniła żądany numer. Podczas gdy komisarz policji śledczej łączył się z mieszkaniem Runieckiej, Wolska siedziała spokojnie i obojętnie, opanowana jakiemś chorobliwem zmęczeniem, które czuła w całem ciele. Mimo to nagła niemoc nie przeszkodziła jej słyszeć dokładnie, jak urzędnik rozmawiał ze swoim kolegą, oraz zauważyć, że jego twarz na jotę nie zmieniła wyrazu; jedynie w pewnej chwili ręka trzymająca zapalonego papierosa, wykonała porywczy ruch, jakby komisarz odebrał najmniej oczekiwaną wiadomość.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św Gertrudy 23.
Sygn. I. Km. 2146/34.
dnia 22 września 1934.

## Obwieszczenie.

W dniu 12 października 1934, o godzinie 10-tej, sprzedane będą w Krakowie w Składzie spedytowym Karola Szamrota w Rynku Głównym L. 32, w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: urządzenie domowe i obrazy. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. § 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyszym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Dr. Roman Martini.

V. Km. 266/34.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru V-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Bonarka pod Nr. 18, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4. grudnia 1934 r. od godziny 9 rano, w sali posiedzeń Nr. 2 Sądu Grodzkiego w Krakowie odbędzie się w drugim terminie **sprzedaż z publicznej licytacji** 4/8 części realności lwh. 75, dawniej lwh. 120, ks. grt. gminy kat. Kraków Dz. XI. Dębniki, składającej się z parceli budowlanej i gruntowej w łącznym obszarze 401 $m^2$, z domu murowanego jednopiętrowego, 2 domków drewnianych i komórki drewnianej, położonej w Krakowie-Dębniki przy ul. Różanej 12, powiecie Krakowskim województwie Krakowskim, zapisanej w tabeli likwidacyjnej gminy Kraków pod Nr. 12, oznacz. polic. Nr. 3474., która stanowi własność Józefy z Wolańskich Grodzkiej i Henryka Grodzkiego. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 32.070, zatem 4/8 części tejże, na 16.035 zł.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 10.690.—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1603.50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 24 września 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
Piotr Bill.



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.